

NAUKI PEDAGOGICZNE
NA UŻYTEK SZKOŁY
(Wywiad z wiceministrem
prof. Jerzym Wołczykiem)

„TAKA SOBIE ŚREDNIA...”
Krystyna Rogalska

DYPLOM MAGISTRA
TO ZALEDWIE
PRZEPUSTKA DO SZKOŁY
Tadeusz Peter

REFLEKSJE NAD
ZACHODNIONIEMIECKĄ
DEMOKRACJĄ
Stanisław Jasiczek



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LVIII NR 46

WARSZAWA, DNIA 16 LISTOPADA 1975 R.

CENA 2 ŻŁ

Wytyczne na VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nakreślają perspektywy rozwoju naszego państwa w latach 1976—1980.

Dochód narodowy powinien wzrosnąć w tym okresie o 40—42 procent, produkcja przemysłowa — o 48—50 procent, produkcja rolnicza — o 15—16 procent, nakłady inwestycyjne — o 37—40 procent.

To tempo rozwoju naszej gospodarki musi być utrzymane, aby można było zrealizować ambitne zadania zbudowania w naszym kraju rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, podnosić systematycznie poziom warunków życia ludności, zapewnić miejsce pracy dla nowych, wchodzących do produkcji roczników.

I tak na przykład trzeba pamiętać, że w latach 1975—1980 liczba ludności w naszym kraju zwiększy się o 1,5 miliona, tj. więcej niż liczy Warszawa. Dla tej zwiększonej liczby ludności trzeba zapewnić wyżywienie, ubranie, mieszkanie. Szkoły zawodowe opuści w nadchodzącej pięcioletce 2 400 tys. absolwentów. Jest to najwyższy przyrost kwalifikowanych pracowników w okresie powojennym, którym trzeba zapewnić miejsca pracy.

Obecny poziom naszej gospodarki oraz dalszy jej rozwój, zarysowany w Wytocznych na VII Zjazd PZPR, pozwolą jednak na wypracowanie środków, które zapewnią wzrost realnych płac w 1980 roku w stosunku do roku 1975 o 16—18 procent. Nastąpi wzrost sprzedaży towarów dla ludności o 42—45 procent, spożycie mięsa osiągnie w 1980 roku 79—80 kg na jednego mieszkańca w porównaniu z 53 kg w 1970 roku i 70 kg w roku 1975.

Podane wyżej liczby i wskaźniki traktuje się przy tym jako minimalne. Dążeniem partii i rządu będzie, podobnie jak w kończącym się pięcioleciu, tworzenie podstaw do przekroczenia przyjętych założeń.

I tak na przykład planuje się wybudowanie w latach 1976—1980 1 525 tys. nowych mieszkań, ale w tym czasie przewiduje się zawarcie około 1 600 tys. nowych małżeństw (roczniki wyżu demograficznego z lat pięćdziesiątych). Trzeba zatem szukać rezerw i środków do dalszego zwiększenia planu budownictwa mieszkaniowego, aby społeczeństwo odczuło w tym zakresie realną poprawę.

Ostatnie pięciolecie wykazuje, że kierownictwo partii i rządu dotrzymuje swych zobowiązań, że przyjęte przez VI Zjazd zadania zostały nie tylko w pełni zrealizowane, ale we wszystkich prawie dziedzinach poważnie przekroczone. I tak na przykład płace realne ludności wzrosły w bieżącym pięcioleciu dwukrotnie więcej, niż przewidywała uchwała VI Zjazdu.

Jakie są jednak podstawowe warunki realizacji nakreślonych w Wytocznych planów oraz ewentualnego ich przekroczenia? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy niewątpliwie w doświadczeniach ostatnich lat. Wykazują one, że imponujące rezultaty osiągnięte w latach 1971—1975 były możliwe dzięki zarówno śmiałości i rozumnej polityce kierownictwa partii i rządu, jak i poparciu tej polityki przez całe społeczeństwo. Ten pozytywny klimat polityczny — wyrażający się w sumiennym wypełnianiu obowiązków zawodowych, inicjatywie i zaangażowaniu milionów ludzi pracy — był podstawowym warunkiem wykonania i przekroczenia zadań obecnej pięcioletki i powinien być nadal utrzymany, utrwalany i pogłębiany.

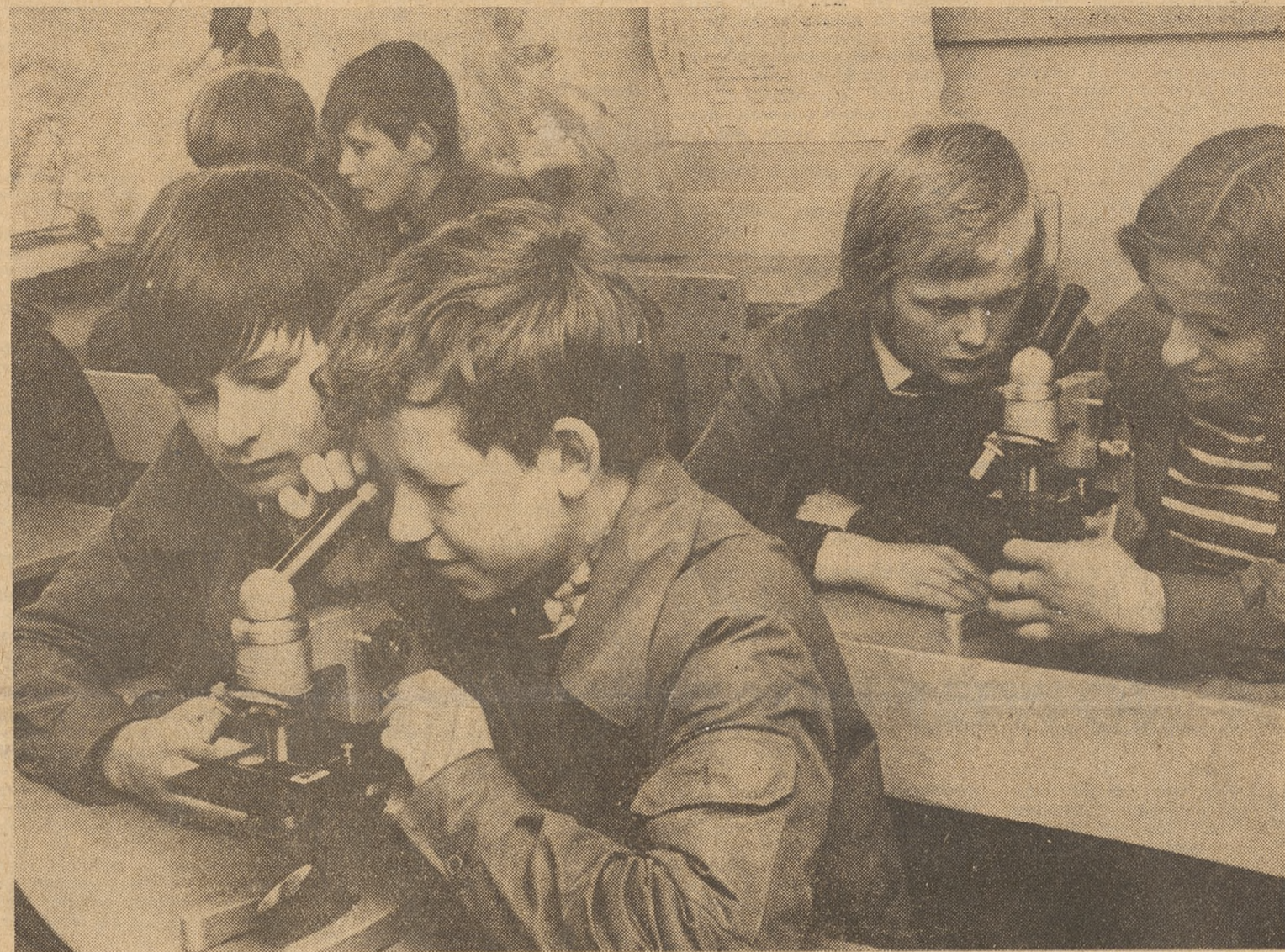


Foto: Cz. Górski

TRZY TYGODNIE PRZED VII ZJAZDEM PARTII

OSWIATA *jeden z głównych czynników rozwoju kraju*

„Doniosłym zadaniem jest umianienie ogólnej dyscypliny społecznej i dyscypliny pracy. Dobra praca, wysoka jej jakość jest jedynym źródłem wzrostu poziomu życia. Coraz konsekwentniej upowszechniać trzeba solidność i poczucie odpowiedzialności za wykonywane zadania, umacniać ambicję zawodową, rozwijać ogólnonarodowy ruch dobrej roboty. Należy umacniać jednoosobowe kierownictwo, zwiększać jego odpowiedzialność za dobre gospodarowanie, za ład i porządek w zakładzie pracy, a zarazem kształtować poczucie współgospodarzenia i współodpowiedzialności całej załogi. Hasło podniesienia kultury i jakości pracy wejść musi na stałe do praktyki życia codziennego. Tworzyć należy klimat społecznego uznania dla ludzi i zespołów wyróżniających się wzorową postawą i dobrymi wynikami w pracy.

Jednocześnie bardziej skutecznie niż dotychczas zwalczać trzeba nieróbstwo, złą pracę, bumelanctwo, lekceważenie podstawowych obowiązków pracowniczych, alkoholizm. W likwidowaniu tych ujemnych zjawisk powinno brać udział całe społeczeństwo, w szczególności związki zawodowe i ruch młodzieżowy. Ambicję wnieślenia obywatelskiego wkładu w tę walkę powinny mieć wszystkie patriotyczne siły społeczne”.

Wskazania te — jak widzimy — dotyczą pracy wychowawczej zakładów pracy, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

Problemy zawarte we wskazaniach stanowią także treść pracy wychowawczej szkoły. Szkoła bowiem kształtuje postawy i przekonania młodzieży, rozwija umysł, wyrabia najważniejsze u-

miętności i nawyki, ze szkoły wychodzą w każdym roku setki tysięcy nowych pracowników. Stąd też słusznie mówi się w Wytocznych, że szkoła stanowi jeden z podstawowych czynników rozwoju kraju.

Przed systemem oświatowym nie stawia się bezpośrednich zadań produkcyjnych. Jednakże, jeśli mamy w ciągu dwudziestoletniej zbudować prawdziwie socjalistyczne społeczeństwo, społeczeństwo ludzi światłych o bogatym życiu duchowym, umiających urzeczywistniać zasady socjalistycznej sprawiedliwości, zdolnych do pracy w socjalistycznych stosunkach produkcji, społeczeństwo żyjące dostatnio i kulturalnie — to stanie się to wtedy, gdy nasz system oświatowy, a więc szkoła przede wszystkim kształtować będzie wszechstronnie osobowość młodego pokolenia, a w szczególności:

— walory ideowe, gotowość do aktywnego uczestnictwa w rozwoju socjalistycznej Polski, postawę zgodną z zasadami ideologii socjalistycznej;

— walory intelektualne, wysoki poziom wiedzy i naukowy światopogląd, szerokie zainteresowania, umiejętność samodzielnego uczenia się i stosowania nauki do rozwiązywania praktycznych problemów;

— umiejętność skutecznego działania, sprawność fizyczną i umysłową, niezbędne w przyszłej pracy zawodowej i w życiu społecznym.

Pamiętać o tym musimy w każdym dniu pracy szkolnej, na każdej lekcji, podczas każdego zajęcia pozaszkolnego i pozalekcyjnego. Tym celem ma służyć program działania na lata 1976—1980 opracowany przez każdą szkołę i każdą placówkę oświatowo-wychowawczą.

W zarządzie Głównym ZNP

3 listopada bieżącego roku na posiedzeniu Sekretariatu Zarządu Głównego ZNP rozpatrywano projekt umowy o współpracy pomiędzy Związkiem Pracowników Nauki Ludowej Republiki Bułgarii i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Zapoznano się z analizą wykorzystania przez aktywnych wyższych uczelni i placówek naukowych możliwości wypracowania w Międzynarodowym Domu Naukowca w Drużbie.

Sekretariat ZG ZNP wysłuchał informacji o przebiegu tegorocznej letniej sesji dla nauczycieli studiujących oraz zatwierdził wytyczne do działalności wizytacyjnej inspektorów pracy ZNP na rok 1976.

3 listopada odbyło się posiedzenie Prezydium Sekcji Oświaty Dorosłych, które prowadził kolega Mieczysław Marczuk. Wicedyrektor Departamentu Kształcenia Ustawicznego MOiW — Włodzisław Rodewald złożył informację o pracy resortu nad przygotowywanym programem kształcenia ustawicznego na lata 1976—1980. Kierownik Wydziału Pedagogicznego ZG ZNP, kolega Stanisław Grześniak omówił główne kierunki pracy ZNP przed VII Zjazdem PZPR oraz przedstawił zadania sekcji w nowej strukturze organizacyjnej ZNP.

Na posiedzeniu Prezydium Sekcji omawiano także stan bieżących przygotowań do zebrania

plenarnego Sekcji Oświaty Dorosłych, które poświęcone będzie przedyskutowaniu programu Ministerstwa Oświaty i Wychowania w zakresie kształcenia ustawicznego dorosłych w latach 1976—1980 w świetle uchwał VII Zjazdu partii.

29 października odbyło się połączone posiedzenie Prezydium Sekcji Administracji Szkolnej oraz Prezydium Sekcji Pracowników Gospodarczych i Obsługi. Omawiane problemy związane z projektem nowelizacji rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1973 roku w sprawie usposobienia pracowników ekonomicznych, administracyjnych i obsługowych szkół.

Srodowiskowa Komisja Lektorów Sekcji Nauki ZNP w Poznaniu zorganizowała 25 października w Uniejowie koło Łodzi — w ramach LXII Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Filologicznego — konferencję naukowo-dydaktyczną dla lektorów szkół wyższych nauczających w szkołach średnich języka łacińskiego. W konferencji brało udział 70 lektorów z całego kraju. Analizowano przydatność podręczników do nauczania języka łacińskiego, zapoznano się z uwagami studentów wyższych uczelni i uczniów szkół średnich ogólnokształcących zawartymi w bogatym materiale ankietowym zebranych w toku badań nad stanem unowocześnienia treści i metod nauczania języków obcych w Polsce.

30 października odbyła się w Siedlcach narada prezesów rad zakładowych ZNP z całego województwa zorganizowana przez Oddział ZG. Narada poświęcona była inauguracji powszechnego szkolenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli w bieżącym roku szkolnym. W zebraniu uczestniczył aktyw nauczycielski i związkowy, a także przedstawiciele Wydziału Nauki i Oświaty KW

PZPR oraz kierownik Wydziału Gospodarczo-Inwestycyjnego ZG ZNP — kolega Andrzej Borkowski, który udzielił odpowiedzi na zgłaszane pytania. Podobna narada odbyła się 6 listopada w Białym Białej z udziałem przedstawiciela Zarządu Głównego ZNP — kol. Tadeusza Skrzyńskiego.

24 października odbyły się w Domu Pioniera w Czeskim Ciożynie uroczystości jubileuszowe 30-lecia działalności czasopism dla dzieci młodzieży i starszych: „Jutrzenki” i „Ogniwa”, wydawanych przez Państwowe Wydawnictwo Pedagogiczne w Pradze i przeznaczonych głównie dla dzieci polskiego pochodzenia. W obecności czytelników „Jutrzenki” i „Ogniwa” oraz licznie zaproszonych gości z Czechosłowacji i Polski — redaktor Stanisław Aleksandrak — reprezentujący — Ministerstwo Oświaty i Wychowania PRL — wręczył redaktorom naczelnym „Jutrzenki” i „Ogniwa” — Medal 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej nadany przez ministra Jerzego Kuberskiego obu zespołom redakcyjnym.

Z upoważnienia Zarządu Głównego ZNP kol. Stefan Radomski, dyrektor ds. Biblioteki i Wydawnictw ZG ZNP odczytał teksty pism gratulacyjnych z okazji jubileuszu, skierowane do zespołów redakcyjnych „Jutrzenki” i „Ogniwa”. Dyrekcji Państwowego Wydawnictwa Pedagogicznego w Pradze i Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, wręczając je wraz z upominkami.

Długoletni działacz PKZO, redaktor „Jutrzenki” i „Ogniwa” — prof. Jan Kotas został uhonorowany Orderem Uśmiechu. Ceremonii wręczenia wyróżnienia dokonali członkowie Kapituły Orderu — red. Stanisław Aleksandrak i red. Jan Stanisław Kopczewski w asyście dzieci i młodzieży — czytelników „Jutrzenki” i „Ogniwa”.

Z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

Instytut Badań Pedagogicznych — jako koordynator I stopnia ogólnopolskiego programu badań pn. „Modernizacja systemu oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym” — zawarł umowę generalną o współpracy badawczej z Instytutem Matki i Dziecka

Instytut Matki i Dziecka przyjął funkcję koordynatora II stopnia i wykonawcy badań w zakresie ochrony zdrowia dzieci i młodzieży. We współpracy z innymi ośrodkami naukowymi w kraju, pod kierownictwem naukowym prof. Krystyny Bożkowej, Instytut prowadzić będzie badania które mają na celu przedstawienie profilu i ewolucji rozwoju somatycznego oraz stanu zdrowia populacji w wieku szkolnym i ich uwarunkowań środowiskowych. Wymieniony instytut podjął się także opracowania krytycznej analizy norm higienicznych nauczania szkolnego.

W ostatnich dniach października odbył się zjazd koleżeńki wychowanków i absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Manifestu Lipcowego PKWN w Zambrowie. W uroczystościach uczestniczył wiceminister oświaty i wychowania, gen. dyw. Zygmunt Huszcza.

Liceum zambrowskie wykształciło 30 roczników absolwentów, tj. ponad dwa tysiące osób.

Placówka ta — powołana do życia 11 września 1945 r. — była jedną z tych, które rozpoczęły proces kształcenia nowej socjalistycznej inteligencji, wywodzącej się z rodzin miejscowych robotników i chłopów, zamieszkujących okoliczne wsie. Dlatego, po rozbudowie, nadano jej w 1966 roku imię fundamentalnego dokumentu w naszej historii. W czasie uroczystości wielu nauczycieli zambrowskiej szkoły zostało odznaczonych Złotymi Krzyżami Zasługi i Medalami Komisji Edukacji Narodowej.

W uznaniu zasług dla rozwoju oświaty szkoła została odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

4 bm. wyjechała do Moskwy 50-osobowa grupa nauczycieli — rusycystów na 6-tygodniowy kurs językowy.

Do wyjazdu na podobny kurs języka rosyjskiego przygotowuje się następną grupą polskich nauczycieli, która uda się 14 bm. do Leningradu.

W Ministerstwie Oświaty i Wychowania trwają prace przygotowawcze do udziału w II Konferencji Przedstawicieli Krajoznawców Socjalistycznych, która odbędzie kontynuacją współpracy „Szkoła współczesna 75”, a dotyczącej problemów sprzętu szkolnego i technicznych środków nauczania.

Przygotowywana konferencja będzie kontynuacją współpracy zaprogramowanej na I Konferencji Ministrów Oświaty (luty 1975).

Oprócz referatów i prac merytorycznych na temat doskonalenia współczesnego sprzętu szkolnego i technicznych środków nauczania — przygotowuje się również wielką międzynarodową

wystawę pomocy naukowych oraz przegląd filmów oświatowych. Pracujący uczniowie podstawowych studiów zawodowych otrzymali w bieżącym roku szkolnym specjalnie dla ich opracowania podręczniki do przedmiotów ogólnokształcących. Są to: „Język polski” — Krystyny Juran i Jerzego Zółkiewskiego; „Matematyka” — Krystyny Bielińskiej i Teresy Dąbrowskiej; „Wiedza o przyrodzie” — Danuty Cichy. Podręczniki te, dostosowane do przedmiotu podstawowego studium zawodowego, wydane w nakładzie 30 tys. egzemplarzy — są wydane pomocą w procesie nauczania zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów realizujących w ciągu jednego roku zintegrowany program ostatnich klas szkoły podstawowej. W przygotowaniu są podręczniki do przedmiotów zawodowych.

Opracowane pięknie i szybko wydane podręczniki, są pierwszą od lat edycją specjalnych podręczników dla uczniów dorosłych, co należy odnotować jako osiągnięcie Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych.

Instytuty naukowo-badawcze Ministerstwa Oświaty i Wychowania rozpoczął następny rok działalności. 9 bm. odbyła się uroczystość inauguracji w Stołecznym Domu Kultury Nauczyciela.

Otwierając nowy rok działalności oświatowych placówek naukowych — minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski podkreślił ich ogromne znaczenie w przygotowaniu reformy oświatowej.

Wykład inauguracyjny nt. „Rola i zadania instytutów naukowych Ministerstwa Oświaty i Wychowania w rozwoju edukacji narodowej na tle światowych tendencji systemów oświatowych” wygłosił i zastępcę ministra oświaty i wychowania — dyrektor Instytutu Badań Pedagogicznych — prof. dr Jerzy Wolczyk.

14 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1975/76 na Studium Doktoranckim Instytutu Badań Pedagogicznych MOiW.

Po zagajeniu dokonanej przez dyrektora Instytutu, I zastępcę ministra oświaty i wychowania, prof. Jerzego Wolczyka i wykładzie inauguracyjnym doc. dr hab. Ireny Janiszewskiej pt. „Użyteczność pedagogiki jako nauki”, 12 osób które ostatnio obroniły prace doktorskie, złożyły ślubowanie i otrzymały dyplomy.

Istniejące od 6 lat Studium obejmuje najzdolniejszych nauczycieli i pracowników oświaty, stając się ośrodkiem kształcenia kadry naukowej, modernizacji środków i metod wychowania i nauczania.

W ciągu 3 lat na Studium Stacjonarnym i 4 lat istnienia Studium dla Pracujących słuchacze korzystają ze specjalnie dla nich organizowanych wykładów, ćwiczeń i konsultacji z udziałem wybitnych przedstawicieli różnych gałęzi nauki.

W bieżącym roku akademickim wieczorowa forma kształcenia została znacznie rozszerzona; korzystać z niej będzie około 40 osób. Są to podwyższający swe kwalifikacje pracownicy instytutów resortu oświaty, nauczyciele i pedagodzy z różnych stron kraju. Doktoranci ze wszystkich lat studiów, w sumie około 70 osób — uczestniczą w pracach prowadzonych przez poszczególne Instytuty: Kształcenia Nauczycieli, Kształcenia Zawodowego, Programów Szkolnych i Badań nad Młodzieżą.

OŚRODEK USŁUG W NOWEJ ROLI

W końcu października bieżącego roku obradowało Prezydium Zarządu Głównego ZNP. Przedmiotem uwagi Prezydium była działalność Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w minionym roku szkolnym; zapoznano się także z projektem wytycznych w sprawie zakresu działania i organizacji komisji opiniotwórczych przy oddziałach Zarządu Głównego. Po wniesieniu uwag, projekt wytycznych zostanie raz jeszcze przedłożony na posiedzeniu Prezydium do ostatecznego zatwierdzenia.

W drugiej części obrad członkowie Prezydium wzięli udział w uroczystości wręczenia nauczycielom-kombatantom, uczestnikom tajnego nauczania — Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski. Obecny na uroczystości minister Urzędu do Spraw Kombatantów, gen. Mieczysław Grudziń udekorowany został Złotą Odznaką ZNP.

W ostatnich latach byliśmy świadkami poważnych zmian w

strukturze organizacyjnej ZNP. Władza związkowa z okęgów i oddziałów przeszła obecnie do rad zakładowych. Jest ich ponad 3500. Prace związane z reorganizacją nie należały do prostych i wymagały zaangażowania wielu działaczy związkowych.

A jednak żaden nauczyciel nie odczuł tych zmian w sposób dla siebie niekorzystny, wszyscy — jak dawniej — otrzymywali w porę skierowania na wczasy i leczenie, pożyczki, zapomogi, korzystali z usług placówek ZNP, jak kluby, hotele, wyjeżdżali na wycieczki, brali udział w imprezach organizowanych przez Związek. Nie było żadnych zakłóceń w działalności kas zapomogowo-pożyczkowych, nikt nie miał problemów z zaciąganiem pożyczek mieszkaniowych.

Tę stabilność w działalności socjalnej i organizacyjnej, służącej bezpośrednio nauczycielom, zawdzięczamy — o czym nie zawsze się pamięta — sprawnej pracy Ośrodka Usług Pedagogicz-

nych i Socjalnych oraz jego wojewódzkich filii. W całym kraju działało 19 filii; od czerwca bieżącego roku, a więc od momentu zmian w podziale terytorialnym kraju, jest ich 17 (połączono filie ośrodków: Łódź miasta i województwa oraz stolicy i województwa warszawskiego). W dalszym ciągu filie działac będą na terenach, które podlegały im dotychczas. A więc na przykład OUPIS w Białymstoku będzie obsługiwał również Łomżę i Suwałki, Lublin — Białą Podlaską, Chełm i Zamość, Kielce — województwo radomskie, Wrocław — Legnicę, Jelenią Górę i Wałbrzych. Czyli teren działania ten sam, tyle że w innym niż dotychczas układzie administracyjnym władz terenowych.

Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych rozpoczął pracę z dniem 1 stycznia 1974 roku. Miniony rok szkolny — 1974/75 — był więc pierwszym pełnym rokiem działalności w nowych warunkach. Rokiem — trzeba to podkreślić — trudnym, bo skromne przecież kadrowo filie wojewódzkie przejęły na siebie ogrom obowiązków z różnych zakresów działalności: pedagogicznej, socjalnej, porad prawnych, kulturalnej, turystycznej, sportowej, administracyjno-finansowej. Filie wojewódzkie świadczyły u-

(Dokończenie na str. 4 i 5)

W Ogniwach Terenowych

W Malborku odbyła się konferencja inauguracyjna rok szkolenia ideowo - pedagogicznego w rejonach Kwidzyn, Nowy Dwór, Malbork i Szum. Wzięli w niej udział kierownicy szkolenia w szkołach oraz prezesi i sekretarze rad zakładowych ZNP. Wśród gości znaleźli się: I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — tow. Leszek Witkiewicz oraz sekretarz KM PZPR —

tow. Henryk Pienko. Aktualne problemy oświaty i kultury w świetle Wytycznych na VII Zjazd partii przedstawił lektor KW PZPR — tow. Czesław Badyga. Prelekcje na temat wpływu osobowości nauczyciela na osobowość wychowanka wygłosiła dr Joanna Rutkowiak z Uniwersytetu Gdańskiego. W dyskusji poruszono wiele problemów związanych z wychowawczą funkcją nauczyciela, odnosząc je do szkół reformowanych; dokładnie też omówiono zestaw literatury do pierwszego tematu szkolenia. Następne spotkanie w tym gronie odbędzie się w listopadzie bieżącego roku.

Z okazji Dnia Nauczyciela Rada Zakładowa

ZNP w Bytowie, województwo śląskie, zorganizowała spotkanie nauczycieli-emerytów z przedstawicielami władz politycznych, administracyjnych i oświatowych. Zaproszeni na spotkanie nauczyciele, to w większości zasłużeni dla kaszubskiej oświaty, wybitni pedagodzy. Pracowali w latach najtrudniejszych, wielu z nich ma za sobą ciężki okres okupacji hitlerowskiej, kiedy trzeba było uczestniczyć czynnie w podziemnej walce z okupantem. Odbudowane po wojnie szkolnictwo to także dzieło tych nauczycieli i za to właśnie należy im się szacunek i słowa podziękowań od młodych pokoleń pedagogów. Spotkanie upłynęło w miłej, serdecznej

atmosferze, w czym zasługę Rady Zakładowej ZNP, a w szczególności jej prezesa — koleżanki Gertrudy Bigdy.

Oddział ZG ZNP w Łodzi zorganizował zebranie prezesów rad zakładowych, inspektorów oświaty i wychowania, dyrektorów gminnych i pracowników urlopowanych do pracy w radach zakładowych ZNP na terenie województwa miejskiego łódzkiego. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele Komitetu Łódzkiego PZPR oraz kurator oświaty i wychowania — Tadeusz Podwysocki. W czasie konferencji omówiono zadania ogniw i instancji ZNP w świetle Wytycznych na VII Zjazd PZPR, zmierzające do podniesienia poziomu

pracy nauczycieli, administracji szkolnej oraz ogniw związkowych.

Z okazji Dnia Nauczyciela w Klubie ZNP w Przemysłu zorganizowano uroczyste spotkanie nauczycieli-emerytów z przedstawicielami władz politycznych, administracyjnych i związkowych. Gospodarzem była miejscowa Rada Zakładowa ZNP. W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Stanisław Sobczak, kierownik Oddziału ZG ZNP — Helena Warda, wicekurator oświaty i wychowania — Jerzy Pilch oraz przedstawi-

ciele WRZZ, Inspektorat Oświaty i Wychowania, aktyw Rady Zakładowej ZNP. Na program uroczystości złożyły się okolicznościowe wystąpienia zaproszonych gości, uroczyste wręczenie Złotych Odznak ZNP koleżankom-emerytkom działaczkom tajnego nauczania oraz występy zespołu wokalnego uczniów Średniej Szkoły Muzycznej w Przemysłu. Spotkanie zakończyła część towarzyska przy kawie.

Z inicjatywy rad zakładowych ZNP Szczecina i Lublina, gościła ostatnio na Lubelszczyźnie 50-osobowa grupa nauczycieli-emerytów ze Szczecina. Honorowy gospodarza pełniła Miejska Rada Zakładowa

ZNP oraz Ognisko Nauczycieli-Emerytów w Lublinie. Szczecińscy goście zamieszkali w Domu Nauczyciela; zwiedzono stolicę województwa, a następnie Nałęczów, Kazimierz oraz Puławę i Zamość. Pedagodzy ze Szczecina byli również w Muzeum na Majdanku, gdzie minutą ciszy uczczono pamięć pomordowanych. Pobyt na Lubelszczyźnie zakończyło spotkanie w Domu Nauczyciela z Miejską Radą Zakładową ZNP oraz Zarządem Ogniska Emerytów. Podzielono się uwagami s pobytu na ziemi lubelskiej, omawiano też program dalszej współpracy. W najbliższym czasie nauczyciele-seniorzy z Lublina gościć będą na ziemi szczecińskiej.

RED.: — Panie Ministrze, Instytuty resortowe oświaty istnieją, poza IBP, dopiero trzy lata, a już mają na swym koncie wcale pokaźny dorobek (informowaliśmy o tym czytelników z początkiem roku szkolnego). Czemu przypisać ten niezwykle trochę fakt zbierania plonów tak wcześnie?

PROF. DR J. WOLCZYK: — Najogólniej mówiąc, okresowi, w którym wystartowały i w którym pracują. Jest to bowiem okres sprzyjający rozwojowi nauki w ogóle, a nauk pedagogicznych w szczególności. Mamy dziś odpowiedni klimat, a także warunki do prowadzenia badań, jak też wdrażania ich wyników do praktyki. Mówiąc o badaniach, mam na myśli badania skoordynowane, planowane centralnie, podporządkowane najważniejszym dla rozwoju edukacji narodowej problemom.

Przyjęta przez VI Zjazd PZPR strategia dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju szczególne miejsce wyznaczyła nauce, jako sile urzeczywistniającej tę strategię we wszystkich podstawowych dziedzinach życia. Zapewnione zostały odpowiednie warunki dla rozwoju nauki, także dla nauk pedagogicznych, które po VI Zjeździe zrobiły znaczny krok naprzód. Ocenę tego stanu dał najpełniej II Kongres Nauki Polskiej.

RED.: — Co w rozwoju nauk pedagogicznych ostatnich lat między VI a VII Zjazdem — uważa Pan Minister za osiągnięcie godne podkreślenia?

PROF. DR J. WOLCZYK: — Przede wszystkim umocnienie i rozwój ośrodków naukowych, ukierunkowanych na oświatę w tym szczególnie powołanie nowych instytutów naukowo-badawczych. To pozwoliło skoncentrować rozproszone dotychczas badania, nadać im pewien rytm, określić gradację problemów i podporządkować prace tym zagadnieniom, które mają pierwszorzędne znaczenie dla postępu w oświacie.

Sprawą o podstawowym znaczeniu jest opracowanie ogólnopolskiego planu badań oświatowych, który zawiera 17 działów tematycznych i aż 200 problemów badawczych. W toku badań trzeba będzie uzyskać odpowiedź na pytanie, w jakim kierunku ma pójść modernizacja oświaty w Polsce, aby szkoła i cały system oświatowy dynamizował — jak to zakładają Wytyczne na VII Zjazd — rozwój naszego społeczeństwa i przyspieszał proces przekształcania go w społeczeństwo socjalistyczne. Chciałbym tu dodać, że instytuty resortowe włączyły się do realizacji ogólnopolskiego planu badań.

Do niewątpliwych osiągnięć nauk pedagogicznych ostatnich lat zaliczyłbym również niespotykaną dotychczas na taką szeroką skalę możliwość wdrażania wyników badań do praktyki oraz uzyskanie w wielu zakresach wyników umożliwiających opracowanie wyjściowych przesłanek reformy systemu oświaty i doskonalenia obecnego systemu.

RED.: — Czyli: żadnych poważniejszych zmian w oświacie bez udziału nauki, żadnych decyzji bez uprzedniego wsparcia się o prognozy naukowców. Czy dobrze sformulowałam ów nowy rys w stylu zarządzania szkolnictwem?

PROF. DR J. WOLCZYK: — Jak najbardziej. System edukacji narodowej, aby stał się optymalny, musi być kształtowany przez naukę. W pracy naszego ministerstwa, w tworzeniu określonej polityki oświatowej, doceniamy rolę nauki jako czynnika dynamizującego rozwój oświaty. Stąd wszystkie najważniejsze decyzje



Od kilku lat nasz system oświatowy poddawany jest gruntownej przebudowie. W stosunkowo krótkim czasie dokonano zmian, które w sposób zasadniczy przekształcają tradycyjny model szkoły, czyniąc z niej placówkę bardziej nowoczesną, otwartą na potrzeby środowiska. Złożoność współczesnych problemów oświaty i wychowania jest tak wielka, że szkoła nie może się już dziś obejść bez pomocy nauki. Rola wiodąca przypada tu naukom pedagogicznym, w szczególności tym ośrodkom naukowym, które pracują wyłącznie na użytek szkoły. Czy wpływ tychże ośrodków na kierunek reform w oświacie jest istotnie duży i znaczący? Czy placówki naukowo-badawcze, w tym głównie powołane przed trzema laty Instytuty resortowe, służą praktyce szkolnej? O związkach teorii pedagogicznej z praktyką rozmawiamy z wiceministrem oświaty i wychowania dyrektorem Instytutu Badań Pedagogicznych — prof. drem JERZYM WOLCZYKIEM.

NAUKI PEDAGOGICZNE NA UŻYTEK SZKOŁY

są i będą podejmowane na podstawie wyników badań. Diagnozy i wynikające z nich projekty są rozpatrywane, a po ich aprobowaniu — wdrażane do praktyki pod nadzorem autorskim pracowników nauki.

Jesteśmy też jako, kierownictwo resortu, bardzo zainteresowani w zacieśnianiu związków ośrodków naukowych ze szkołami. pozyskiwaniu dla badań nauczycieli-praktyków. Chodzi o to, aby każdy pedagog korzystał z dorobku nauki, a także sam uczestniczył w rozpoznawaniu wielu zjawisk, sam potrafił dociec przyczyn wielu niepowodzeń dydaktycznych czy wychowawczych. Ważny problem współczesnej szkoły, to umiejętność posługiwania się metodami naukowymi w rozwiązywaniu wielu problemów.

RED.: — Wspomniał Pan Minister o układzie idealnym, do którego jeszcze nam daleko. Dlaczego? Przecież wielu nauczycieli chętnie włącza się do badań, zainteresowanie uczestnictwem w nich jest wśród praktyków duże i błędem byłoby z tego nie korzystać.

PROF. DR J. WOLCZYK: — Wydaje się, że to tylko kwestia czasu. A czas potrzebny jest po to, by okrzepły młode jeszcze instytuty, by przełamać stereotypy, by zacząć myśleć i działać innymi niż niegdyś kategoriami. Już dziś duże grupy nauczycieli współpracują z placówkami naukowymi. Chcielibyśmy, aby ta współpraca była obustronna: aby również pracownicy nauki parali się dydaktyką wychowania w szkołach. A że ta symbioza jest możliwa, świadczą dobre wzory Opola, gdzie pracownicy nauki chętnie prowadzą lekcje w szkołach podstawowych i średnich. Takie wzory trzeba będzie upowszechniać.

RED.: — Od wielu lat pod adresem nauk pedagogicznych kierowane były postulaty, by lepiej, bardziej odczuwalnie służyły praktyce szkolnej. Nauczyciele mieli za złe wielu teoretykom wychowania, że są oderwane od życia, że nie odpowiadają na palące potrzeby szkół. Ostatnio te bariery zostały przełamane. Więc pytanie bardzo już konkretne: co szkoła ma z nauki? Czyli, które z badań już owocują i jak obficie?

PROF. DR J. WOLCZYK: — Jak na razie możemy mówić tylko o wstępnych wynikach badań i ich wykorzystaniu. A jest tego sporo.

Dysponujemy odpowiednim studium dotyczącym celów kształcenia i wychowania, jako ważnej przesłanki w formułowaniu charakterystyki absolwenta i koncepcji dziesięcioletniej szkoły średniej. A znajomość tych celów jest konieczna dla formułowania dalszych rozwiązań, przede wszystkim przy określaniu koncepcji programów szkolnych, ich treści i zakresu.

Opracowane zostały również założenia pedagogiczne dziesięcioletki, wyniki badań i ekspertyz naukowych wykorzystano w pracach nad prognozą rozwoju oświaty do 1990 roku.

Zakończone zostały w Instytucie Badań Pedagogicznych badania nad obciążeniem uczniów szkół średnich i podstawowych. Na podstawie tych badań sformulowano program racjonalizacji tego obciążenia. Szkoły otrzymały specjalne wydawnictwo na ten temat. Odbyła się też w tej sprawie w roku ubiegłym krajowa narada aktywu oświatowego. Wyniki badań były źródłem wielu artykułów związanych z racjonalnym obciążeniem uczniów. Od roku, w oparciu o wyniki badań, tworzone są w szkołach rozkłady zajęć lekcyjnych. Chcę podkreślić, że w popularyzowaniu tej problematyki wiele pomógł nam „Głos Nauczycielski”.

Zakończone zostały również cenne badania nad dojrzałością szkolną dzieci i młodzieży. Dysponujemy odpowiednimi miernikami do określania stopnia tej dojrzałości, co zostaje spożytkowane przy zapisach dzieci do szkół.

Inny przykład to badania nad drugorocznością, które doprowadziły do wniosku, że zjawisko to jest nie tylko kosztowne, ale szkodzi przede wszystkim samej młodzieży, bo stanowi barierę hamującą jej rozwój. Na podstawie wyników tych badań został opracowany — i jest obecnie wdrażany w szkołach — system promowania uczniów w klasach I—IV.

Zróznicowana ocena ze sprawowania, wprowadzona do szkół, to także koncepcja, która wyszła z pracowni naukowych, porządowana, oczywiście, różnego rodzaju próbami w szkołach. Trwają aktualnie prace nad przygotowaniem testów szkolnych, które mają być w ręku nauczyciela narzędziem pomiaru osiągnięć uczniów, pomóc zorientować się każdemu z pedagogów, w jakim miejscu się znajduje. Szkoły dysponują już pełnym zestawem testów z różnych przedmiotów, w opracowaniu są testy z matematyki i języka polskiego dla wszystkich klas szkoły podstawowej.

Ukończone zostały badania nad modelem szkoły otwartej i problematyką czasu wolnego młodzieży. Warto w tym miejscu podkreślić, że model szkoły otwartej spotkał się z żywym zainteresowaniem na forum międzynarodowym.

Od pewnego czasu działa w praktyce, opracowana w Instytucie Kształcenia Nauczycieli, koncepcja kształcenia na odległość (NURT) oraz system doskonalenia zawodowego pedagogów.

Na podstawie przesłanek naukowych przygotowywane są programy nauczania dla zreformowa-

nej szkoły. Obecnie funkcjonuje już, bardzo przychylnie przyjęty przez nauczycieli, program wychowania przedszkolnego. Od września w szkołach podstawowych realizuje się nowy program matematyki, przy czym równocześnie z jego wdrażaniem działa Telewizyjne Studium Nauczania Początkowego Matematyki dla nauczycieli tego przedmiotu. Poważnie zaawansowane są prace nad koncepcją kształcenia w zawodach o tzw. szerokim profilu, nowy program jest obecnie sprawdzany w praktyce. Inny, nowy program i przedmiot to wychowanie w rodzinie socjalistycznej, będący wykładnią postulatu zawartego w „Raporcie”, aby szkoła dawała młodzieży wiedzę użyteczną w życiu.

Mówiąc o użyteczności badań, wspomnieć też trzeba o dorobku myśli pedagogicznej. Powstało wiele prac teoretycznych służących praktyce, że wspomnę choćby o popularnym, mającym kilka wydań podręczniku akademickim, jakim jest „Pedagogika”. A podobnych prac o syntetycznym charakterze mamy wiele i to bardzo wartościowych.

RED.: — Zaprezentował Pan Minister ogromny rejestr prac, którymi zajmują się placówki naukowe i które rzeczywiście służą szkole i nauczycielowi. Jaki potencjał ludzki kryje się za tymi badaniami?

PROF. DR J. WOLCZYK: — Ponad 3 tysiące pracowników naukowych, skupionych w instytutach resortu oświaty, a także w wyższych uczelniach, które sprawują pieczę nad niektórymi działami. I tak: Uniwersytet Gdański zajmuje się działem pod nazwą: kształtowanie sieci oświatowej i inwestycji w oświacie. O rozmiarach tych badań świadczy wysokie nakłady — ponad 15 mln złotych. Uniwersytet Warszawski pracuje nad kierunkami rozwoju kształcenia ustawicznego i oświaty dorosłych. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie koncentruje prace badawcze nad modernizacją metod, środków i organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego. SGPiS zajmuje się działem pod nazwą: programowanie, planowanie i finansowanie oświaty. Uniwersytet Łódzki bada zagadnienia kultury pedagogicznej społeczeństwa. Uniwersytet Poznański ma poważny dorobek w zakresie teorii wychowania. To tylko niektóre przykłady wybrane z długiego rejestru prac.

RED.: — A kto czuwa nad całością badań i jak one przebiegają?

PROF. DR J. WOLCZYK: — Całym programem badawczym w oświacie kieruje koordynator pierwszego stopnia, którym jest Instytut Badań Pedagogicznych. Ponadto istnieją koordynatorzy drugiego stopnia, zajmujący się określonymi działami tematycznymi. Poszczególne pracownie i zakłady instytutów resortowych i

uczelnianych prowadzą badania już nad konkretnymi problemami a wyniki przekazują koordynatorowi drugiego stopnia. Ten przeprowadza ich syntezę i przekazuje Instytutowi Badań Pedagogicznych. Instytut zajmuje się syntetyzowaniem całości przesłanych materiałów.

Tak zorganizowana strategia działalności badawczej sprawia, że badania są planowane, zwarte, skoncentrowane wokół zasadniczych dla oświaty problemów.

RED.: — Dotychczas mówiliśmy o dorobku, który — jak widać — jest ogromny. Ale osiągnięcia nie powinny przesłaniać braków. W naukach pedagogicznych mamy szereg problemów wymagających rozwiązania. Które z nich — zdaniem Pana Ministra — wymagają załatwienia w pierwszej kolejności?

PROF. DR J. WOLCZYK: — Jednym z takich problemów, bardzo ważnym, jest kształcenie, bardziej intensywne niż dotychczas, kadry naukowej. Inne pilne potrzeby to: doskonalenie metodologii badań (w tej dziedzinie mamy sporo niejasności), rozwijanie badań zespołowych i interdyscyplinarnych, konieczność rozszerzenia kontaktów z nauką światową, wreszcie poprawa warunków pracy kadry naukowej przez odciążenie jej od prac technicznych i administracyjnych.

W tym wszystkim wydaje się jednak, że sprawą nadrzędną jest tworzenie odpowiedniego klimatu wewnątrz środowisk naukowych. Harmonijna współpraca, wzajemna pomoc i szacunek, życzliwość i radość z sukcesu innych — oto niektóre wyznaczniki tego klimatu. Jego istnienie zależy już od samych pracowników nauki, ich dydaktyki, organizacji partyjnych i związkowych.

RED.: — Wspomniał Pan Minister o potrzebie szerszych kontaktów z nauką światową, jako warunku powodzenia wielu działań. Jak kształtują się te kontakty z krajami socjalistycznymi?

PROF. DR J. WOLCZYK: — Współpraca z odpowiednimi instytutami naukowymi krajów socjalistycznych ma już spore tradycje. Obecnie pracujemy nad doskonaleniem zasad koordynacji badań w układzie międzynarodowym. Polegać to będzie na tym, że poszczególne kraje pełni będą rolę wiodącą w badaniach nad określonymi tematami i w tym się specjalizować, również na użytek innych. I tak na przykład zagadnieniem wychowania politechnicznego zajmuje się Związek Radziecki; Polsce przypadła w udziale problematyka celów kształcenia i wychowania; Węgry prowadzą badania nad osiągnięciami szkolnymi uczniów.

Podsumowania wyników tych badań dokonywane są na konferencjach krajów socjalistycznych. W roku ubiegłym talka konferencji odbyła się w Berlinie, w 1977 roku będzie w Warszawie. Temat warszawskiej konferencji brzmi: rola nauczyciela w kształtowaniu osobowości dorastających pokoleń. Obecnie czynimy przygotowania do tej konferencji, gromadzimy materiały i informacje.

Wymiana doświadczeń służy seminariom, spotkaniom; będą także wydawane specjalne biuletyny informacyjne, określony już został plan publikacji na najbliższy okres.

RED.: — Dziękuję za rozmowę. Korzystając z okazji chciałbym przekazać Panu Ministrowi gratulacje i życzenia dalszych sukcesów — z racji nadania Panu tytułu profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych.

Rozmawiała: MARIA RYBARCZYK

Sąd się często, że w okresie międzywojennym i po przedziale zakończoną w 1966/67 roku szkolnym ostatnią reformą szkolną, przedmioty artystyczne nie miały wielkiej tradycji i należnego szacunku w szkolnictwie ogólnokształcącym. Dla uzasadnienia tych przekonań przytoczą się plany nauczania obowiązujące w tym czasie w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących oraz nazwy „michaliki” dla tych przedmiotów, utrzymująca się jeszcze niedługo do dnia dzisiejszego.

Dopiero w planie nauczania ostatecznie zreformowanej szkoły podstawowej zamiast „śpiewu” wystąpił przedmiot o szerszym znaczeniu pod nazwą „wychowanie muzyczne” oraz nowy przedmiot „wychowanie plastyczne” obok tradycyjnie występującego przedmiotu „zajęcia praktyczno-techniczne”.

Szkola podstawowa nie była do tej reformy pod względem kadrowym w pełni przygotowana. Dlatego więc w roku szkolnym 1967/68 i w latach następnych, zakłady nowo planowanego nauczania zaczęły obowiązywać we wszystkich klasach, gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie na nauczycieli specjalistów do nauczania przedmiotów artystycznych w klasach V—VIII szkoły podstawowej.

Zgłoszone przez kuratoria okręgów szkolnych do Ministerstwa Oświaty i Wychowania zapotrzebowanie na nowych nauczycieli omawianych specjalności w 1972-73 roku szkolnym, czyli w sześć lat po wprowadzeniu reformy szkolnej, mogło być zaspokojone w następujących rozmiarach: wychowanie muzyczne — w 21 proc., a wychowanie plastyczne — w 35,8 proc.

Mając w świadomości obraz sytuacji kadrowej, jaka towarzyszyła wprowadzeniu reformy szkolnej oraz początkom układowej pracy, możemy zrozumieć zjawiska, które występują przy analizie poziomu i struktury zatrudnienia oraz rozmieszczeniu nauczycieli specjalistów do prowadzenia zajęć z omawianych przedmiotów. Okoliczności te bowiem, w jakimś stopniu oddziaływały na to, co dzieje się w tym zakresie w szkolnictwie w chwili obecnej.

Poniższe informacje, odnoszące się do omawianych przedmiotów,

dają dość szczegółową orientację w tej problematyce.

WYCHOWANIE MUZYCZNE

W czasie powszechnej ewidencji kadr nauczycielskich, w maju 1973 r., we wszystkich klasach od V do VIII szkół podstawowych, przeznaczono na realizację zajęć dydaktycznych z wychowania muzycznego 109 016 godzin lekcyjnych tygodniowo. Zajęcia

oni tygodniowo 6 642 lekcje, tj. 6,1 proc. ogólnej liczby godzin. Spośród ogólnej liczby osób z wyższym wykształceniem — 256, czyli 1,2 proc. realizowało zgodnie z kierunkiem wykształcenia — 3 736 lekcji, tj. 3,4 proc. tygodniowej liczby godzin.

A zatem średnia liczba lekcji przypadających tygodniowo na 1 nauczyciela z wykształceniem wyższym muzycznym, wynosiła

Dla zrealizowania 75 179, tj. 69 proc. tygodniowej liczby godzin wychowania muzycznego, zatrudniano także nauczycieli ze studiami na poziomie SN, w liczbie 13 691 osób, tj. 64,4 proc. ogółu nauczycieli tego przedmiotu.

Nauczyciele z wykształceniem na poziomie SN w liczbie 5 309, co stanowi 24,9 proc. ogółu osób z wykształceniem na tym poziomie,

Z powyższych wyliczeń wynika więc, że 5 565 nauczycieli, tj. 21,1 proc. realizowało zgodnie z kierunkiem ukończonych studiów 52 458, czyli 48,1 proc. tygodniowej liczby godzin. Oznacza to, że nieco więcej niż jedna piąta ogółu nauczycieli tego przedmiotu z wykształceniem muzycznym prowadziła prawie połowę tygodniowej liczby godzin. Śląd wniosek, że uczyli oni wychowania muzycznego w większej niż średnia krajowa liczbie godzin, co jest sławiskiem pozytywnym.

Z ogólnej liczby nauczycieli wychowania muzycznego — w miastach zatrudnionych było 27,4 proc. tj. 5 853 osoby, a na wsiach — 72,6 proc., tj. 15 462 pedagogów.

Z wykształceniem wyższym zatrudniano w miastach 528 osób, tj. 52,2 proc. ogółu nauczycieli z tym poziomem wykształcenia; na wsiach zaś — 428, tj. 47,8 proc.

Z wykształceniem na poziomie SN pracowało w miastach 4200, tj. 30,6 proc. ogółu nauczycieli z ukończonym SN; na wsiach zaś — 9 491, tj. 69,4 proc.

Z wykształceniem średnim pedagogicznym i innym uczyło w miastach 1 125, tj. 16,9 proc. tej grupy nauczycieli; na wsiach zaś — 5 543, tj. 83,1 proc.

Dla dopełnienia obrazu rozmieszczenia nauczycieli wychowania muzycznego przyjrzyjmy się wskaźnikom, jakie osiągnęły poszczególne województwa w zakresie realizacji odsetka tygodniowej liczby godzin tego przedmiotu przez osoby z wykształceniem wyższym i SN w skali województwa oraz w miastach i na wsiach.

Szeregując województwa według malejącego odsetka tygodniowej liczby godzin wychowania muzycznego, prowadzonych przez nauczycieli z wykształceniem wyższym i SN, zgodnie z ich kwalifikacjami, otrzymamy następujący obraz sytuacji w tym zakresie: najwyższy wskaźnik osiągnęło m. Poznań — 73,2 proc. zgodności; za nim następuję m. Wrocław — 63,7 proc., m. St. Łódź — 57 proc., woj. zielonogórskie — 53,6 proc., katowickie — 52,3 proc. i opolskie — 50,8 proc.

Są to województwa, które

Nauczyciele przedmiotów artystycznych

Trzy ucza, zgodnie z wykształceniem

WOJCIECH IWANOWSKI

14.4. Stąd wniosek, że tylko niektórzy nauczyciele uczyli tego przedmiotu w pełnym wymiarze godzin; inni zaś oprócz wychowania muzycznego, prowadzili zajęcia dydaktyczne z innych przedmiotów.

Na podstawie tych dwóch liczb można wysnuć wniosek, że tylko niewielka liczba nauczycieli prowadziła wychowanie muzyczne w pełnym wymiarze godzin, a pozostali, oprócz tego przedmiotu, uczyli także innych.

Z ogólnej liczby 21 315 nauczycieli wychowania muzycznego, wykształcenie wyższe posiadało 956 osób, tj. 4,4 proc., prowadzili

14.4. Stąd wniosek, że tylko niektórzy nauczyciele uczyli tego przedmiotu w pełnym wymiarze godzin; inni zaś oprócz wychowania muzycznego, prowadzili zajęcia dydaktyczne z innych przedmiotów.

Nauczyciele zaś z wyższym studiami bez wykształcenia muzycznego w liczbie 700 osób, tj. 3,3 proc. prowadzili niezgodnie z kierunkiem wykształcenia — 2 906 godzin, czyli 2,7 proc. tygodniowej liczby lekcji. Oznacza to, że na 1 nauczyciela z tej grupy przypadało średnio 4,1 godziny lekcyjnej tygodniowo.

realizowali 48 722, tj. 44,7 proc. tygodniowej liczby godzin zgodnie z kierunkiem ukończonych studiów. Byli to więc nauczyciele z wykształceniem muzycznym. Z tego wynika, że 6 392, tj. 39,3 proc. nauczycieli ze studiami na poziomie SN uczyło niezgodnie z kierunkiem wykształcenia realizując 26 457, tj. 24,3 proc. tygodniowej liczby godzin tego przedmiotu.

Ponadto 27 195, tj. 24,9 proc. tygodniowej liczby godzin realizowało 6 608 — czyli 31,2 proc. — nauczycieli z wykształceniem średnim pedagogicznym i innym.

Sferę związaną z przestępczością młodzieży, z profilaktyką wychowawczą oraz z resocjalizacją tych, którzy weszli w konflikt z prawem — żywo interesują społeczeństwo. Nieświadomo, bo w październiku br., problemy te omawiane były przez komisję sejmową (o czym pisaliśmy w nrze 43 „Głosu”). Posłowie silnie podkreślali wtedy wartość skoordynowanego w zwołaniu zła działania. Jak wygląda ono w praktyce?

„Kontra przestępczości nieletnich” — pod tym tytułem pisałem w 11 numerze „Głosu” z 16 marca bieżącego roku o taktyce działania Departamentu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji. Młodzieży Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Wtedy to dyrektor departamentu, Leszek Gomółka zapowiadał pewne zmiany w systemie kierowania wychowanków do zakładów wychowawczych, w sposób ich kształcenia, w pracy specjalistów zajmujących się z ramienia ministerstwa resocjalizacją nieletnich. Zapowiadał też własne dalsze dążenia do skoordynowania wysiłków wszystkich instytucji, które w mniejszym lub większym stopniu współdziałają w zwalczaniu przestępczości młodocianych.

Czy zapowiedzi te znalazły odzwierciedlenie w życiu? — zapytałam o to dyrektora Gomółkę teraz, po upływie ośmiu miesięcy od tamtej rozmowy.

KONSEKWENTNE PRZECIWDZIAŁANIE

Na wstępie kilka słów o aktualnym stanie przestępczości wśród nieletnich. W dalszym ciągu liczba popełnianych przez nich przestępstw maleje, jednak nadal niepokoi rodzaj czynów oraz niezręczność grupowy w nich udział młodych. Nie notuje się natomiast wzrostu objawów narkomanii u nieletnich. „Gitowcy”, którzy komplikowali pracę wychowawczą w niejednej szkole, dziś prawie zupełnie „zniknęli z horyzontu”. Mimo to, oczywiście, stale jeszcze potrzebna jest czujność pedagogów, a także konsekwentne i wielostopniowe działania w zakresie profilaktyki i resocjalizacji.

Zgodnie z zapowiedziami, powstał nowy „sztab” specjalistów z tej dziedziny. Obecnie we wszystkich kuratoriach działają wizytatorzy do spraw profilaktyki i resocjalizacji, którzy „trzymają w rękach” wszystkie związane z tym sprawy administracyjne, w terenie zaś pracują wizytatorzy-metodycy. Administracyjnie nie podlegają oni wizytatorom do spraw profilaktyki i resocjalizacji w kuratoriach, jakkolwiek współpracują z nimi, uzgadniają wspólnie posunięcia, korzystają z rad i doświadczeń. Podlegają natomiast bezpośrednio kuratorom.

Wizytator-metodyca jest postacią nową, wprowadzoną od jesieni ubiegłego roku, warto więc bliżej zaznajomić się z jego rolą. Zadaniem wizytatora-metodyka jest koordynowanie pracy szkoły, sądu i nieletnich, milicyjnej izby dziecka, organizacji młodzieżowej i organizacji społecznych.



Foto Cz. Górski

Celem tej pracy jest ujednolicenie działań wszystkich tych instytucji. Dokładniej mówiąc, wizytator-metodycy powinien prowadzić prace organizatorskie i pedagogiczne. Pierwsze wiąże się z pilnowaniem obiegu informacji o zagrożeniach, o konkretnych przypadkach deprawacji, przestępczości, o środowiskach przestępczych; drugie polegają na doskonaleniu „warsztatów pedagogicznych”, a więc uczestniczeniu w radach pedagogicznych, służeniu nauczycielom fachowymi radami w rozwiązywaniu różnych problemów młodzieży trudnej, w postępowaniu z dostrzeżoną grupą „gitowców” itp.

Zadaniem wizytatora-metodyka jest również wspieranie pracy pedagoga szkolnego oraz współpracowanie z zastępcą gminnego dyrektora szkół do spraw wychowania. Ponadto czuwanie nad pracami wychowawczo-pedagogicznymi w zakładach wychowawczych i poprawczych i to — zgodnie z rolą koordynatora — zarówno w tych, które podlegają Ministerstwu Oświaty i Wychowania, jak i w tych, które należą do resortu sprawiedliwości.

Wszystkie te, o niebagatelnej wadze, czynności, wizyta-

OŚRODEK USŁUG W NOWEJ ROLI

(Dokończenie ze str. 2)

niego nauczycieli. W roku szkolnym 1974/75 zorganizowano w różnych punktach kraju 450 seminariów dla prelegentów i wykładowców szkolenia; niezależnie od tego filie ośrodka czynnie uczestniczyły w przygotowaniu o około 15 tys. konferencji. Zorganizowano również 27 kursów śródrocznych dla aktywnej pedagogicznej, filie brały też czynny udział w przygotowywaniu kursów wakacyjnych, zapewniając im

odpowiednią bazę dydaktyczną i socjalną. Oczywiście, wszystkie te świadczenia służyły bezpośrednio nauczycielom.

Także z myślą o nauczycielach organizowane były i prowadzone przez filie ośrodka kursy dla około 5 tys. pedagogów przygotowujących się do egzaminów na wyższe uczelnie. Ośrodek wojewódzki prowadził ponadto 119 punktów konsultacyjnych dla studiujących nauczycieli, dzięki

czemu nie musieli oni dojeżdżać do odległych od miejsca zamieszkania ośrodków akademickich.

Nie zapomniiano również o organizowaniu życia kulturalnego dla członków Związku. 94 seminaria dla różnych grup twórczych (uczestniczyło około 3 tys. osób), 17 kursów śródrocznych dla działaczy kulturalno-oświatowych, 102 wystawy prac plastycznych i fotograficznych, zloty i inne imprezy — to plan pracy filii ośrodka. Niezależnie od tego filie OUPIS niósł pomoc organizacyjną i materialną 175 klubom nauczycielskim, wiele z nich — ogółem swoje istnienie i sukcesy zawdzięcza ośrodkowi. Na działal-

ność kulturalno-oświatową przyznano dodatkowo klubom ponad 2 mln złotych.

Sport, turystyka, organizacja zlotów, spartakiad i innych tego typu imprez, to również domena działalności Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych oraz jego filii terenowych. Wystarczy wspomnieć o 640 wycieczkach krajowych i zagranicznych dla nauczycieli, o zlotach turystycznych, rajdach, o organizacji ośrodków wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Na rozwój turystyki i sportu wiodono w ciągu roku około 1 mln złotych.

Na wczasy wypoczynkowe filie ośrodka skierowały w minionym

okresie powyżej 50 proc. realizację przez nauczycieli tygodniowej liczby godzin zgodnie z kierunkiem ukończonych studiów. Pozostałe województwa ulokowały się poniżej połowy z tym, że najniższe wskaźniki osiągnęły: woj. kieleckie — 39,1 proc. i m. Kraków — 38,1 proc.

WYCHOWANIE PLASTYCZNE

Na realizację zajęć dydaktycznych z wychowania plastycznego w klasach od V do VIII przeznaczono 110 106 godzin tygodniowo, które prowadziło ogółem 30 733 nauczycieli. Na każdego nauczyciela średnio w kraju przypadło więc 3,5 godziny.

Sytuacja kadrowa w zakresie zajęć dydaktycznych z wychowania plastycznego jest zatem jeszcze gorsza niż w wychowaniu muzycznym.

Z ogólnej liczby 30 733 nauczycieli wychowania plastycznego, wykształcenie wyższe posiadały 1 983 osoby, tj. 6,4 proc. Prowadzili oni tygodniowo 7 346 — tj. 6,6 proc. — ogólną liczbę lekcji, czyli 3,6 godziny tygodniowo przypadającą na 1 nauczyciela.

Spośród ogólnej liczby osób z wyższym wykształceniem, 50 z nich, czyli 0,1 proc. prowadziło zgodnie z kierunkiem wykształcenia 435 lekcji, tj. 0,4 proc. tygodniowej liczby godzin. Oznacza to, że na 1 nauczyciela przypadło średnio 3,6 lekcji. Nauczyciele zaś z wyższymi studiami bez wykształcenia plastycznego w liczbie 1933 osoby, tj. 6,2 proc., realizowali niezgodnie z kierunkiem ukończonych studiów 6911 lekcji, czyli 6,3 proc. tygodniowej liczby godzin.

Dla zrealizowania 82 556, tj. 75 proc. tygodniowej liczby godzin wychowania plastycznego, zatrudniano także nauczycieli ze studiami na poziomie SN, w liczbie 22 461 osób, tj. 73 proc. ogółu nauczycieli tego przedmiotu.

Nauczyciele z wykształceniem na poziomie SN w liczbie 8 878 — co stanowi 28,8 proc. ogółu osób z wykształceniem na tym poziomie — realizowali 41 833, tj. 38 proc. tygodniowej liczby godzin zgodnie z ich kwalifikacjami. Byli to więc nauczyciele z wykształceniem plastycznym. A zatem 13 637, tj. 44,3 proc. nauczycieli ze studiami na poziomie SN uczyło niezgodnie z kierunkiem ukończonych studiów realizując 40 723, tj. 37 proc. tygodniowo-



W Liceum Plastycznym w Gdyni-Orliowie.

Foto Cz. Górski

wej liczby godzin tego przedmiotu. Ponadto 20 204, tj. 18,3 proc. tygodniowej liczby godzin prowadził 6 289, tj. 20,4 proc., nauczycieli z wykształceniem średnim pedagogicznym i innym.

Stąd wniosek, że 8 833 nauczycieli, tj. 28,7 proc. realizowało zgodnie z kierunkiem wykształcenia 42 268, czyli 38,4 proc. tygodniowej liczby godzin.

Z ogólnej liczby nauczycieli wychowania plastycznego — w miastach zatrudniano 41,3 proc., tj. 12 696 osób, a na wsiach —

58,7 proc., tj. 18 037 pedagogów. Z wykształceniem wyższym zatrudniano w miastach 1 439 osób, tj. 86,3 proc. nauczycieli z tym poziomem wykształcenia; na wsiach zaś — 544, tj. 13,7 proc.

Z wykształceniem na poziomie SN pracowało w miastach 9 510, tj. 42,3 proc. ogółu nauczycieli z ukończonym SN; na wsiach zaś — 12 951, tj. 57,7 proc.

Z wykształceniem średnim pedagogicznym i innym uczyło w miastach 1 747, tj. 27,8 proc. tej grupy nauczycieli, na wsiach zaś — 4 542, tj. 72,2 proc.

seami w 51 zakładach wychowawczych.

Przez lata całe klęską było czekanie na miejsce w zakładzie. Młodzi ludzie, którzy wyrokami sądownym zmuszeni byli do przebywania w placówce wychowawczej czy poprawczej śmieli się z oczekiwaniem organów sprawiedliwości, oczekując z braku miejsc nie wykonalnych. Przebывали nadal „na wolności” po kilka, kilkanaście miesięcy i., nieradko popełniali w tym czasie nowe nadużycia czy przestępstwa. Informacja o tym, że doszliśmy do zlikwidowania tego niekorzystnego stanu rzeczy, jest więc niezwykle doniosła.

Zdarzają się jeszcze wprawdzie fakty przedłużających się badań przed skierowaniem do zakładu, zbyt powolnego kompletowania dokumentów, co opóźnia przejście nieletniego z sali sądowej do zakładu, ale czas ten nie przeszkadza się w nieskończoność.

Uległy zmianie również zasady kierowania do zakładów. Od 1 sierpnia bieżącego roku powołani zostali do życia sześć „centrum kierujących”. W każdym z nich specjalistę — psychologa, psychiatrę — rozstrzygają losy tych wychowanków, co do których nie ma pewności, w jakim powinny być zakłady.

Cały kraj podzielony jest na sześć rejonów. W każdym istnieją zakłady przygotowujące wychowanków do różnych zawodów.

HANNA POLSAKIEWICZ

Aby uzyskać pełny obraz rozmieszczenia i wartości wychowania plastycznego, warto zapoznać się ze wskaźnikami, jakie osiągnęły poszczególne województwa (w starym podziale administracyjnym) w zakresie realizacji odsetka tygodniowej liczby godzin tego przedmiotu przez osoby z wykształceniem wyższym i SN w skali województwa oraz w miastach i wsiach.

Szeregując województwa według malejącego odsetka tygodniowej liczby godzin wychowania plastycznego, prowadzonych przez nauczycieli z wykształceniem wyższym i SN zgodnie z ich kwalifikacjami, otrzymamy następujący obraz sytuacji w tym zakresie: woj. lubelskie 47,8 proc., m. Poznań — 47,7 proc., woj. kosczańskie — 46,8 proc., poznańskie — 46,1 proc., bielszostockie — 43,6 proc., warszawskie — 42,8 proc., kieleckie — 41,7 proc., bydgoskie — 38,9 proc., szczecińskie — 37,7 proc., m. Wrocław — 37,4 proc., woj. łódzkie — 36,9 proc., zielonogórskie — 36,4 proc., krakowskie — 35,5 proc., katowickie — 35,2 proc., gdańskie — 34,3 proc., wrocławskie — 33,9 proc., rzeszowskie — 32,5 proc., m. Łódź — 31,8 proc., woj. opolskie — 31,5 proc., m. Warszawa — 31,2 proc., m. Kraków 26,1 proc. i woj. olsztyńskie — 8,5 proc.

Analizując liczby zawarte w powyższej informacji, widzimy, że żadne województwo nie osiągnęło nawet 50 proc. realizacji godzin tego przedmiotu zgodnie z kierunkiem ukończonych studiów. Innymi słowy — we wszystkich województwach większość tygodniowej liczby godzin wychowania plastycznego prowadzą nauczyciele nie posiadający studiów z tego zakresu.

Studiowanie liczb zawartych w powyższych zestawieniach prowadzi do wniosku, że ogólnie bardzo mały odsetek lekcji, w porównaniu z innymi przedmiotami, prowadzą nauczyciele wychowania muzycznego i plastycznego, zgodnie z kierunkiem ukończonych studiów.

Nieco lepsza jest sytuacja w szkołach miejskich, ale i tu wskaźniki w porównaniu z innymi przedmiotami są znacznie gorsze.

Nieletni, którzy mają mniej więcei spracowane zamiłowania, kierowani są bezpośrednio do zakładów, ci zaś, którzy budzą różną wątpliwość, przechodzą przez „centra kierujące”.

Jeszcze nie wszystko w tym systemie harmonijnie „gra”. Departament dąży, na przykład do wzmożenia opieki lekarskiej i psychologicznej, zwłaszcza w tych zakładach, do których kierowani są przede wszystkim przestępcami, a będzie to — jak sądzę — w przyszłości, do wzmocnienia bazy warsztatowej w zakładach, w dobrym ich profilowaniu itp. W każdym jednak razie, porównując informacje sprzed ośmiu miesięcy z aktualnymi, stwierdzamy, że konsekwentnie w działaniu Departamentu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji. A to już jest dobry prognostyk.

„Badania Oświatowe” ukazują się regularnie od stycznia 1974 r. w miejsce „Przeglądu Pedagogicznego”, wydawanego dotychczas w formie miesięcznika w ramach resortu oświaty i wychowania, a także innych placówek, które uczestniczą w wydawaniu „Przeglądu”. Program badań p.n. „Modernizacja systemu oświaty w rozwinięciu społeczeństwa socjalistycznego” składa się z trzech części: nauki pedagogicznych, Artykuły będą uzupełniane strzeczeniami i językami rosyjskim, angielskim i francuskim.

„Badania Oświatowe” ukazują się regularnie od stycznia 1974 r. w miejsce „Przeglądu Pedagogicznego”, wydawanego dotychczas w formie miesięcznika w ramach resortu oświaty i wychowania, a także innych placówek, które uczestniczą w wydawaniu „Przeglądu”. Program badań p.n. „Modernizacja systemu oświaty w rozwinięciu społeczeństwa socjalistycznego” składa się z trzech części: nauki pedagogicznych, Artykuły będą uzupełniane strzeczeniami i językami rosyjskim, angielskim i francuskim.

„Badania Oświatowe” ukazują się regularnie od stycznia 1974 r. w miejsce „Przeglądu Pedagogicznego”, wydawanego dotychczas w formie miesięcznika w ramach resortu oświaty i wychowania, a także innych placówek, które uczestniczą w wydawaniu „Przeglądu”. Program badań p.n. „Modernizacja systemu oświaty w rozwinięciu społeczeństwa socjalistycznego” składa się z trzech części: nauki pedagogicznych, Artykuły będą uzupełniane strzeczeniami i językami rosyjskim, angielskim i francuskim.

„Badania Oświatowe” ukazują się regularnie od stycznia 1974 r. w miejsce „Przeglądu Pedagogicznego”, wydawanego dotychczas w formie miesięcznika w ramach resortu oświaty i wychowania, a także innych placówek, które uczestniczą w wydawaniu „Przeglądu”. Program badań p.n. „Modernizacja systemu oświaty w rozwinięciu społeczeństwa socjalistycznego” składa się z trzech części: nauki pedagogicznych, Artykuły będą uzupełniane strzeczeniami i językami rosyjskim, angielskim i francuskim.

PANIE MINISTRZE PROSZE O WYPOWIEDZ

10 listopada PRACE W PEŁNI UŻYTECZNE

Zakończone zostały prace jeźniennie młodzieży szkolnej. Na ten właśnie temat chciałbym dzisiaj powiedzieć kilka słów. Jesteśmy w posiadaniu informacji, z których wynika, że tegoroczne jeźniennie prace młodzieży były lepiej zorganizowane niż kiedykolwiek przedtem, że młodzież bardzo konkretnie pracowała. Nie było już takich sytuacji jak w ubiegłym roku, kiedy to niedostatek, występujący w organizacji pracy, stawały w ogóle pod znakiem zapytania celowości tego wysiłku.

Chciałbym także powiedzieć, że zeszłą otrzymujemy listy z podziękowaniami pod adresem młodzieży, która pracowała przede wszystkim w rolnictwie — w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — a także w budownictwie i w innych działach przemysłu i gospodarki. Również i rolnicy indywidualni z zadowoleniem przyjęli zasadę, że ich dzieci mogą przez cztery dni pracować we własnym gospodarstwie. Dobrze oceniane jest i to, że do dzieł rolników, na wieś, mogą przyjechać ich koleżanki i koleżki, by pomagać w gospodarstwie.

Wszystkim, którzy zasłużyli sobie na umiarkowanie okresowych pracodawców, chciałbym bardzo gorąco podziękować. Słowa podziękowania kieruję również do dyrektorów szkół i nauczycieli, którzy dobrze zorganizowali prace, które przeprowadziły te niezmierzone, w zakresie społecznego punktu widzenia akcje.

Myszę, że obecnie sprawa polega po prostu na tym, abyśmy w dalszym ciągu ten coraz lepszy system organizacji pracy młodzieży doskonalili. Po to, by eliminować wszelkiego rodzaju braki, niedostatek, których jest wciąż jeszcze sporo. Po to, by znacząco dla pracy potawał głównie poprzez jej uszczelnienie organizacja by pracą była rzeczywiście pracą. Bo to — jak sądzę — ma największą wartość wychowawczą, jest wychowująca.

Niech mi wolno będzie jeszcze przy tej okazji przypomnieć, że w wychowaniu, jak w każdej innej dziedzinie, ważna jest teoria, ważna są hasła, ważne są programy, lecz przykład ma znaczenie imperatywne. Mijamy to właśnie na utrudnieniu, do których kierowani są przede wszystkim przestępcami, a będzie to — jak sądzę — w przyszłości, do wzmocnienia bazy warsztatowej w zakładach, w dobrym ich profilowaniu itp. W każdym jednak razie, porównując informacje sprzed ośmiu miesięcy z aktualnymi, stwierdzamy, że konsekwentnie w działaniu Departamentu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji. A to już jest dobry prognostyk.

„BADANIA OŚWIATOWE” NOWE CZASOPISMO PEDAGOGICZNE

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne uprzejmie informują o powstaniu naukowego czasopisma pedagogicznego kwartalnika Instytutu Badań Pedagogicznych p.n. „Badania Oświatowe”.

„Badania Oświatowe” ukazują się regularnie od stycznia 1974 r. w miejsce „Przeglądu Pedagogicznego”, wydawanego dotychczas w formie miesięcznika w ramach resortu oświaty i wychowania, a także innych placówek, które uczestniczą w wydawaniu „Przeglądu”. Program badań p.n. „Modernizacja systemu oświaty w rozwinięciu społeczeństwa socjalistycznego” składa się z trzech części: nauki pedagogicznych, Artykuły będą uzupełniane strzeczeniami i językami rosyjskim, angielskim i francuskim.

„Badania Oświatowe” ukazują się regularnie od stycznia 1974 r. w miejsce „Przeglądu Pedagogicznego”, wydawanego dotychczas w formie miesięcznika w ramach resortu oświaty i wychowania, a także innych placówek, które uczestniczą w wydawaniu „Przeglądu”. Program badań p.n. „Modernizacja systemu oświaty w rozwinięciu społeczeństwa socjalistycznego” składa się z trzech części: nauki pedagogicznych, Artykuły będą uzupełniane strzeczeniami i językami rosyjskim, angielskim i francuskim.

Taka "sobie średnia..."

Monika Robes, dziennikarka rumuńska, ma wyraźnie spręczywany cel wizyty w naszym kraju. Interesują ją sprawy wychowawcze, a ponadto siliłyby się dowiedzieć o reformie naszej wiejskiej oświaty, chciałaby więc zobaczyć, jak to działa w praktyce.

Słowo tak, program pobytu u nas wedug zasady „od teorii do praktyki” czyli od Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Instytutów resortowych i wyższych uczelni, poprzez ognio administracji terenowej — do szkół. A jeśli szkoły — to, oczywiście, na wsi; jeśli zaś sprawy wychowawcze — to, oczywiście, w Poznaniu, gdzie system prof. Muszyńskiego już na dobre wszedł w szkolną codzienność.

O Gminnej Szkole Zbiorczej nr 2 im. Gwardii Ludowej w Mosinie mówią w poznajskim Kuratorium Oświaty i Wychowania, że nie jest placówką ani najlepszą, ani — rzecz jasna — najgorszą. Oni, jedna z wielu, tych lepszych. Pierwsze wrażenia zdają się

DYPLOM MAGISTRA TO ZALEDWIE PRZEPUSTKA DO SZKOŁY

jąca charakter szklifikacji — nie stwarza sytuacji pozwalających na zaspokojenie indywidualnych potrzeb nauczycieli. Biorąc pod uwagę potrzeby nowoczesnej szkoły, powinniśmy tak organizować samostanowienie pedagogiczne, aby jednocześnie zaspokajało ono indywidualne zapotrzebowanie nauczyciela.

Dysponując takimi właśnie doświadczeniami i jednocześnie mając obecnie szerokie kontakty z nauczycielami — pragnę podzielić się własnymi uwagami o tym, jakiego nauczyciela widziałbym w szkole przyszłości (średniej, powszechnej i jednolitej), szkole, która powinna zapewnić swoim wychowankom głębszą wiedzę o świecie, o społeczeństwie społecznym, o różnych dziedzinach naszego życia, a z drugiej strony stwarzać takie sytuacje, które pozwolą młodzieży, po osiągnięciu pełnego wykształcenia ogólnego i zawodowego, na konkretne realizowanie celów budownictwa socjalistycznego.

Szkola przyszłości potrzebuje nauczyciela o wszechstronnym ogólnym przygotowaniu w zakresie obranej specjalności, a jednocześnie o głębokiej wiedzy pedagogicznej, twórczej i społecznie zaangażowanej. Szkola przyszłości ma przełamać schematy i cały system zbiorczych i planowanych planowania pracy. Ma stosować jedność nauczania i wychowania, rozbudować i upowszechnić wiedzę w środowiskach — stać się, w pełni tego słowa, szkołą otwartą. Obecne programy kształcenia i doskonalenia pedagogów — ma-

musi mieć bardzo dużą swobodę wyboru zarówno w treściach pro-

gramowych, jak i w możliwościach organizacji pracy wychowawczej. Ponadto nie może znadawać się poza środowiskiem społecznym, lecz odwrócić, powinien wszystko czynić, aby zainteresować rodziców i społeczeństwo sprawami szkoły, a z kolei młodzież sprawami społecznymi danego regionu.

Jedną zaskakującą jest twierdzenie, że nauczycielowie w zakresie swojej działalności, w tym celu władze oświatowe powinny w niedalekiej przyszłości stworzyć odpowiednie warunki dla szerokiej konsultacji i wymiany doświadczeń nie tylko na łamach czasopism pedagogicznych i przedmiotowych, lecz również na terenie Instytutu Kształcenia Nauczycieli oraz jego oddziałów, a także w zorganizowanej do tego celu telewizji szkolnej — wyrobionej.

Zgadzać się z poglądem wypowiedzianym przez Stanisława Bortnowskiego („Głos” nr 37 z 14 września br.), że należy wprowadzić specjalizację w zawodzie nauczycielskim. Jestem przekonany, że ambicja większości nauczycieli jest i będzie stała się doświadczeniem swoich umiejętności pedagogicznych. Przecież jeszcze zanim wprowadzono powszechne i obowiązkowe kształcenie nauczycieli na poziomie wyższych studiów — znać część pedagogów rozumiała potrzebę podnoszenia kwalifikacji przedmiotowych i kończyła studia uniwersyteckie.

Man jednak pewne zastrzeżenia co do obecnego kształcenia nauczycieli w systemie stacjonarnym. Otóż w uczelniach uniwersyteckich, a także pedagogicznych, za mało miejsca poświęca się naukom pedagogicznym i zbyt mało swiątek istnieje między uczelniami a praktyką szkolną. O ile poprzednio zakłady kształcenia nauczycieli utrzymywały szerokie kontakty ze szkołami, a nauczyciele otrzymywali szczególnie gruntowne przygotowanie do pracy wychowawczej, to obecnie brak

jest tego ognia w pracy wybitnych uczelni. A przecież musimy zdać sobie sprawę z tego, że ogół nauczycieli napotyka obecnie większe trudności przy realizacji zadań wychowawczych niż przy realizacji programu nauczania. We współczesnym świecie zadania w dziedzinie wychowania młodego pokolenia są bardzo złożone i wymagają rozległych umiejętności organizowania pracy wychowawczej.

Myślę, że kształcenie nauczycieli szkoły jutra wymaga wypracowania trwałych, codziennych, powszechnych i jednolitych form współdziałania — w zakresie wychowania młodzieży — między uczelniami a szkołami lub szkołami, z którymi uczelnia będzie współpracować. Współdziałanie to musi obejmować zarówno zadania wynikające z treści programowych, organizację harcerską, kół zainteresowań, organizację sportową i inne istniejące na terenie szkoły, jak i te formy wychowawcze oraz cały ceremonialny i społeczny.

Oto cechy, które sprzycałyby nowemu kształceniu nauczyciela. Reformowana szkoła będzie potrzebowała nauczycieli, którzy stale uzupełniają wiedzę o nowe treści kształcenia i wychowania, gwarantując w ten sposób stałe podnoszenie efektów pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Na zakończenie pragnę wspomnieć o niektórych czynnikach, wywierających negatywny wpływ na rangę zawodu nauczycielskiego. I tak np. nie możemy sobie pozwolić na prowizoryczną organizację pracy w szkołach. Szczególnie negatywnie społeczeństwo ocenia brak kadrowy w szkołach, bowiem od ilości i jakości kadry zależą wyniki ich pracy. Obecnie obserwujemy poza tym duże odciążenie nauczycieli różnymi obowiązkami doradczymi, godzinami ponadwymiarowymi (szkoły wiejskie), społecznymi zastępstwami za nieobecnych nauczycieli, pracami związanymi z prowadzeniem konkursów i olimpiad, uroczystości i rozgrywek sportowych. Po-

prowadzonego przez ośrodek, korzystają także absolwenci; przynajmniej ci, którzy rezygnują z dalszej nauki w szkołach ponadpodstawowych.

— A właśnie; ilu takich jest? — Około 40 proc. Rozwijający się w Mosinie i okolicach, no a zwłaszcza w niezbyt odległym Poznaniu, przemysł stanowi dużą przynętę dla uczniów, którzy nie mają nadmiernych ambicji kształcenia się, natomiast pragną szybko zdobyć zawód i samodzielność.

Jeszcze kilka „pytań porządkowych”: o frekwencję, o sprawność nauczania, o współpracę z rodzicami. Wszystko — lepiej niż w normie. Ale dyrektor Łuczak niechętnie o tym mówi.

— Tak to wygląda jakbyśmy się chwiali; zresztą mówić można różne rzeczy, a Pani trudno sprawdzić. Choć, oczywiście, można. Wolę jednak pokazać coś, co stanowi namacalny dowód na szerszą pracę.

W tym „czymś” są kolorowe filmy, których projekcja odbywa się w — znakomicie nawiasem mówiąc wyposażonej — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

W tym „czymś” są kolorowe filmy, których projekcja odbywa się w — znakomicie nawiasem mówiąc wyposażonej — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

W tym „czymś” są kolorowe filmy, których projekcja odbywa się w — znakomicie nawiasem mówiąc wyposażonej — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

W tym „czymś” są kolorowe filmy, których projekcja odbywa się w — znakomicie nawiasem mówiąc wyposażonej — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

W tym „czymś” są kolorowe filmy, których projekcja odbywa się w — znakomicie nawiasem mówiąc wyposażonej — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

W tym „czymś” są kolorowe filmy, których projekcja odbywa się w — znakomicie nawiasem mówiąc wyposażonej — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

W tym „czymś” są kolorowe filmy, których projekcja odbywa się w — znakomicie nawiasem mówiąc wyposażonej — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.

Można powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Filmy stanowią dokumentację ważnych spraw, ważnych uroczystości i — przede wszystkim — rozgrywek sportowych.



Uroczyste obchody szkolne, też stanowią część pracy wychowawczej w systemie prof. Muszyńskiego.

rytarza, ilustrujące osiągnięcia w „zakładach” czy „pacholach”, różne wykazy notujące przebieg współpracy. Krótko mówiąc, dziesiątki szczegółów dostrzegalnych na każdym kroku.

— W tej chwili przystępujemy do realizacji III etapu wdrażania systemu prof. Błapusa. Najtrudniejszego, bo wymagającego dużej już samodzielności młodzieży — mówi zastępca dyrektora Maria Warych. — Nie chcemy tu działać zbyt pochopnie, aby nie zaprzepścić sensu całej pracy. Choć niektórzy koleżki mają już dorobek i w tym zakresie. Tak na przykład kolega Jacek Szeszula wychował sobie sporą grupę aktywistów i ma już swoich laborantów. No, ale sprzyjały temu szczególne okoliczności.

TO, COŚ WIECIEJ NIŻ IZBA PAMIĘCI

Z mgrm Jakiem Szeszulą i jego laborantami spotykamy się w Szkolnej Izbie Pamięci. Czy może raczej w Szkolnym Muzeum Historycznym, bo chyba tak należałoby określić pomieszczenie. I to zarówno ze względu na rodzaj i liczbę zbiorów, jak i na sposób ich ekspozycji i prezentacji.

A prezentacji dokonują właśnie dwie uczennice — laborantki. I to jak dokonują; trudno powiedzieć, że to jest — w tym — znakomicie nawiasem mówiąc — znakomicie wyposażona — pracowni fizycznej.

Owyniki w sporcie nie trzeba pytać. Wystarczy obejrzeć filmowe relacje z momentów dekoracji, rzucić okiem na galerię pucharów w gabinecie dyrektora, porozmawiać z młodzieżą. Ale filmy opowiadają nie tylko o sportowym życiu szkoły. Oto nastrojowe sekwencje ze szkolnego biwaków; oto barwny korowód dzieci w kostiumach z różnych epok, zorganizowany z okazji jarmarku uroczystości, oto defilada uczniowska na ulicach Mosiny; defilada, która wyczerpała inwencje wszelkie większe miejscie uroczystości; oto ceremonia podniesienia sztandaru, a także uroczysta chwila składania przez najmłodszych uczniowskiego przysięgi.

I tu spotykamy się już bezpośrednio z realizacją systemu wychowawczego prof. Muszyńskiego. W życie tej szkoły wrosła ona na stałe. Świadczy o tym nie tylko filmy; świadczy nazwy określające poszczególne grupy wiekowe, świadczy tablice na ścianach ko-

łach naszej pracy wychowawczej nie wiemy prawie nic. Rzecz jest niebagatelna. Powinniśmy wiedzieć, co robią byli szkolni aktywiści ZMS, harcerstwa. W szkole liczyliśmy ich na setki, a może i tysiące. Czy ich aktywność jest zjawiskiem trwałym, owocującym nadal, czy była tylko „szkolną przygodą”?

Warto zbadać, co z tych ludzi wyrosło, ilu z nich pozostało nadal aktywnymi działaczami — związkowymi, partyjnymi, samorządowymi. Czy życie — już to prawdziwie — utraciło ich czy pomogło im rozwinąć skrzydła?

Badania takie niewątpliwie pomogą szkołom dostarczyć błędy w programowaniu zadań wychowawczych i lepiej, racjonalnie ukierunkować swoją pracę wychowawczą.

Inne zagadnienia — mówi kurator W. Hryniewicz — to sprawa wykorzystania i włączenia organizacji czasu pozalekcyjnego nauczycieli. Wbrew pozorom jest to problem nadal bardzo istotny. Obowiązuje wprowadzić zarządzenia ministra oświaty i wychowania w sprawie czasu trwania wszelkich zebrań, posiedzeń, narad, odpraw itp. W teorii formuła one jest kwestia zadawalająca, jednak praktyka daje nieco inny obraz.

Posiedzenie rady pedagogicznej powinno zmieścić się w granicach półtorogodzinnej. W tym czasie należy załatwić wszystko, co jest do załatwienia. To znaczy, że wszyscy uczestniczący w posiedzeniu nauczyciele powinni znaleźć czas na własną, przemyślaną wypowiedź i ustosunkowanie się do omawianej kwestii. Tymczasem jakże często w owym półtorogodzinnej wypełnia monolog samego dyrektora! Reszta jest wiadoma — narada przedłuża się w nieskończoność, jałowicie.

Przy lekturze zachodniemieckiej prasy i innych wydawnictw zafrapowało mnie zagadnienie tzw. „Berufsverbot”, co w tłumaczeniu na język polski oznacza: „zakaz wykonywania zawodu”. Przy wprowadzaniu w życie „Berufsverbot” przywołane są na pomoc paragrafy z osławionego rozporządzenia premierów krajów związkowych o zakazie zatrudniania radykałów w służbie publicznej (państwowej i komunalnej) ze stycznia 1972 roku.

W służbie publicznej Republiki Federalnej Niemiec zatrudnionych jest 20 proc. ludności zdolnej do pracy. Obok administracji państwowej zalicza się do tej grupy przeważającą część pracujących w służbie zdrowia i w opiece społecznej, pracowników kolei, poczty i służby łączności oraz — co nas szczególnie interesuje — cały system szkolnictwa i kształcenia.

Wiadomo, że w każdym z nas, Polaków, słowo „Verboten” (zabronione) kojarzy się z tym okresem, w którym naród polski cierpiał szczególnie upokorzenia i przeznaczony był na zagładę. To nie nasza Polaków wina, że nasuwają nam się ciągle jeszcze te same skojarzenia.

Komu i co się zakazuje? Dowiedzą się tego czytelnicy z dalszej lektury artykułu.

Problem „zakazu wykonywania zawodu” podejmowany i szeroko komentowany jest w zasadzie tylko na łamach tej części prasy, którą uważa się za postępową, demokratyczną i liberalną. Natomiast prasa springerowska, prawicowa, a także środki masowego przekazu — radio i telewizja — starają się problem ten przemilczeć. Spowodowane to jest różnymi względami, a między innymi celowym pomniejszeniem występującego zagadnienia, tworzeniem pozorów, jak gdyby był on tylko marginesem życia politycznego zachodnich Niemiec, jak wreszcie obawą przed tym, by sprawa nie nabrała międzynarodowego rozgłosu. Mimo jednak tych i innych starań problem ten nabrzmiał i stał się jednym z najważniejszych zagadnień życia politycznego RFN. Stał się kwestią zasadniczą („Kernfrage”), papierkiem lakmusowym demokratycznego rozwoju Niemiec zachodnich, a także nabrał już rozgłosu międzynarodowego.

Ostatnio, w dniach 23 i 25 października 1975 roku, sprawa ta była także przedmiotem dyskusji i obrad ostatniego posiedzenia Bundestagu (parlamentu RFN). Bez bliższego ustosunkowania się do uchwalonej także w tym zakresie ustawy — przyjętej głównie głosami partii rządzącej koalicji — odnotujmy, że chodziło zasadniczo o ujednolicenie stosowania rozporządzenia o radykałach z 1972 roku przez wszystkie kraje związkowe i dokonania nieznacznych tylko korektur. Partie opozycji CDU/CSU chrześcijańskiej demokracji głosowały przeciw ustawie jako zbyt jeszcze liberalnej. Sprawa będzie ponownie rozpatrywana w drugiej izbie parlamentu (Bundesrat).

Dla wprowadzenia czytelnika w zagadnienie i nastrój wokół niego wytworzyliśmy, pozwolimy sobie przytoczyć tytuły artykułów zamieszczonych w prasie zachodniemieckiej i zagranicznej:

„Zaniepokojenie zagranicy sprawą zakazu wykonywania zawodu” („Deutsche Volkszeitung”, 12.VI.1975); „Polowanie na czarownice zatacza w RFN coraz szersze kręgi” („L’Humanité”, Paryż, 12.VI.1975); „Niemiecka Republika Federalna niszczy swoje podstawowe wartości” („Haags Post”, Amsterdam 21.VI.1975); „Uczniowie z Hesji pod adresem UNESCO. Z prośbą o międzynarodowe poparcie w walce przeciwko zakazowi wykonywania zawodu”. I drugi artykuł: „Podwójny atak na oświatę. Nauczyciele między bezrobociem a zakazem wykonywania zawodu” (Międzynarodowy niepokój). — Obydwa z „Deutsche Volkszeitung”, 4.IX.1975); „Polowanie na przekonanie” (Vorwärts”, 23.X.1975); „Rośnie protest przeciwko zakazowi wykonywania zawodu w kraju i za granicą” („BIPo” — Informationem zur Bildung und Politik in Niedersachsen, Oktober 1975); „Samowola pod naciskiem CDU. Sądowa krytyka praktyki zakazu wykonywania zawodu” („die tat”, 11.X.1975); „Różnice zdań w Komisji Wykonawczej Bundestagu w sprawie radykałów” (in der Radikalenfrage) — „Stuttgarter Zeitung”, 17.X.1975); „Naród nie chce zakazu wykonywania zawodu. Ustawa specjalna (Sondergesetz) napotyka opór najszerzych demokratycznych sił”. („Unsere Zeit”, 24.X.1975); „Protesty w RFN — ostrzeżenie z zagranicy — zapowiedź działań”. „Przypomina rok 1933 i maccarthyizm”. „Sekretarz francuskiej Powstającej Konfederacji Pracy (CGT) na temat zakazu wykonywania zawodu”. „Krytyka zakazu wykonywania

zawodu przez Alfreda Grossera” (Alfred Grosser — laureat nagrody pokojowej Związku Zachodniemieckich Wydawców, francuski politolog i wykładowca Sorbony). (Wszystko w „die tat”, 18.X.1975);

„Uchwalenie przez Bundestag ustawy ekstremistycznej” (przeciwko ekstremistom) — „Stuttgarter Zeitung”, 2.X.1975);

„Błogosławieństwo dla pogwałcenia konstytucji” („Deutsche Volkszeitung”, 30.X.1975).

Jak z przytoczonych tytułów artykułów wynika, sprawa zakazu wykonywania zawodu poruszyła i pobudziła do akcji bardzo szerokie kręgi społeczeństwa zachodniemieckiego, a także przedstawicieli szeregu ośrodków zagranicznych. Przeciwni zakazowi występują — i to mimo nieprzyjemnych konsekwencji — postępowe i demokratyczne siły RFN. Mimo to Bundestag podjął uchwałę, którą z kolei odrzucają par-

nie zachodnim Uniwersytet w Monachium — 1974) otrzymywał zawsze odpowiedź negatywną.

Mimo szerokiego protestów w RFN, organizowania dużej liczby zebrań publicznych, na których profesor przemawiał, nie udało się przelamać zmywu wokół prof. Holzera. Charakterystyczny w tej sprawie jest fakt, że po nadaniu biegu sprawie zwolnienia profesora z Uniwersytetu w Monachium, na polecenie ministra oświaty Bawarii, wszystkie publikacje profesora zostały usunięte z monachijskiej biblioteki uniwersyteckiej.

Skąd my to znamy? I jak tu nie wspominać, nie kojarzyć!

Z dniem 1 lipca 1974 roku, decyzją bawarskiego ministra oświaty, zwolniony został bez wypowiedzenia („fristlos”) Rüdiger

ze służby, a to z powodu ich „brunatnej” przeszłości. I tak na przykład jeden z sędziów ferujących wyrok — Chapeaurouge jest współodpowiedzialny za wydawanie przed 1945 rokiem wyroków tzw. „Rassenschande-Urteile” (hańbienie rasy).

W apelu młodzieży czytamy: „To więcej niż makabryczne, jeśli Peter Gingold, niedawno odznaczony przez rząd d’Estaing we Francji najwyższym orderem przyznawanym bojownikom ruchu oporu, musi stwierdzić, że jego córka, Sylvia, jest jeszcze dzisiaj prześladowana w RFN. Droga młodzi żydowskiej rodziny Gingold jest nam znana, tym bardziej musimy być czujni wobec tego, jacy sędziowie z tamtych czasów („von damals”) jeszcze dzisiaj wymierzają sprawiedliwość”.

Sedno tej sprawy tkwi w tym,

REFLEKSJE nad ZACHODNIOMIEMIECKĄ DEMOKRACJĄ

STANISŁAW JASICZEK

Offergeld, katecheta religii katolickiej i jednocześnie nauczyciel języka niemieckiego i wiadomości społecznych, członek SDP (Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, będącej przeciw u władzy) i aktywny działacz związku nauczycielskiego GEW (Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft — Związek Pracowników Oświaty i Nauki).

Oto powody, które miały uzasadnić zwolnienie nauczyciela:

— Dochodzenie dyscyplinarne spowodowane jednoczyniową nieobecnością nauczyciela w szkole. Przyczyną nieobecności Offergelda był fakt, że na Kongresie Wyborczym GEW, w dniu 8 stycznia 1973 roku, został on wybrany na przewodniczącego Federalnej Komisji Młodych Nauczycieli i Wychowawców GEW i wszedł w skład Zarządu Głównego. Dla załatwienia spraw związanych z objęciem nowej funkcji musiał pozostać jeden dzień dłużej, o czym telefonicznie zawiadomił kierownictwo szkoły.

— Obniżenie stopnia za pracę dydaktyczno-wychowawczą. W trakcie dochodzenia dyrektor szkoły obniżył nauczycielowi ocenę z pracy w szkole ze stopnia „dobrego” do stopnia „niedostatecznego”.

— Rzekome zażalenia rodziców z powodu jego „politycznych” lekcji. Zażalenia na piśmie nauczycielowi nie pokazano, o zażaleniach ustnych nauczyciel nie słyszał.

— Współpraca z „Biuletynem Prasowym (Informacyjnym) Akcji Demokratycznej”, w skład której wchodził i wchodził wybitny pisarz, między innymi zmarły Erich Kästner, którego książki spalone zostały przez faszystów niemieckich w 1933 roku.

— Obiekcje co do związkowej i politycznej działalności Offergelda. Zarzut: wypowiadał się za współpracą z komunistami na terenie działalności związkowej.

— „Zakłócenie spokoju szkolnego”. Gniew wywołała wypowiedź Offergelda, który w wywiadzie dla telewizji podał do wiadomości, że minister wszczął przeciwko niemu dochodzenie, a liczne osobistości życia politycznego, uczniowie i rodzice ujmowali się za „urzędnikiem” (czytaj: nauczycielem).

W apelu skierowanym przez Przedstawicielstwo Uczniów Hesji (Schulvertretung — organizacja młodzieży szkolnej) do UNESCO zwraca się uwagę na zwolnienie z pracy w szkole z dniem 1 sierpnia 1975 roku nauczycielki Silvia Gingold z Neukirchen. Nauczycielce tej nie można było postawić żadnych zarzutów zamierzających się w pracy pedagogicznej. Koleżki, uczniowie i rodzice zażądali ponownego jej zatrudnienia. Bez skutku.

Krajowe Ministerstwo Oświaty w Hesji uzasadniało wyrzucenie tej nauczycielki z pracy jej przynależnością do Niemieckiej Partii Komunistycznej. Powołano się przy tym na wyrok sądu administracyjnego w zachodnim Berlinie.

Warto dodać, że w skład tego sądu wchodził sędziowie, którzy zgodnie z paragrafem 139 ustawy zasadniczej powinni być już dawno z pracy wydaleni, zwolnieni

ze względu na polityczny prześladowany przez faszystów niemieckich w 1933 roku, kiedy to, chroniąc się przed prześladowaniami, wyemigrowała do Francji. Po powrocie do RFN, po wojnie, rodzina Gingoldów musiała całymi latami starać się o uzyskanie obywatelstwa zachodniemieckiego.

Niedawno podano do wiadomości, że starania sześciu osób ubiegających się o przyjęcie do pracy w szkolnictwie Środkowej Frankonii, wszyscy członkowie SPD, zostały załatwione odmownie, ponieważ ludzie ci, jako studenci, kandydowali na listach SHB — Socjalistycznego Związku Studentckiego i na listach związkowych.

Ramy artykułu uniemożliwiają przytaczanie większej liczby przykładów. Poza tym nie wszystkie przykłady można podać do publicznej wiadomości. Każdy z „politycznie niewygodnych” musi brać pod uwagę możliwość publicznej dyskryminacji, zwłaszcza ze strony prawniczo zorientowanej prasy. Chodzi bowiem o zastraszanie, wywołanie uczucia lęku przed represjami, który miałby z kolei zapobiec politycznemu i związkowemu angażowaniu się, zwłaszcza młodzieży. Stąd też wybraliśmy przykłady już szeroko znane, w tym i poza granicami RFN.

Stosowana coraz szerzej praktyka zakazu wykonywania zawodu jest skierowana przede wszystkim przeciwko Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Marksistowskiemu Związkowi Studentów Spartakus (MSB), Socjalistycznej (SDA). Około 75—80 proc. objętych „zakazem”, to głównie członkowie tych organizacji.

Ale ostatnio „zakazem” obejmuje się nie tylko członków tych organizacji, lecz i sympatyków Niemieckiej Partii Komunistycznej, dalej — członków Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, Socjalistycznego Związku Studentów (SHB), działaczy Nauczycielskiego Związku Pracowników Oświaty i Nauki i innych postępowych działaczy.

Liczba tych, którzy już zostali dotknięci „zakazem” wynosi około 2 tys. Natomiast liczba zabiegających o pracę i już pracujących, a jednocześnie „zbadaanych z urzędu” wynosi 700 tys. Sprawdza się na „wierność konstytucyjną”.

Jak donosi organ Związku Pracowników Oświaty i Nauki, „Erziehung und Wissenschaft” z października 1975 roku: „Duża liczba socjaldemokratów i członków DKP nie została zatrudniona

z początkiem roku szkolnego. W lapidarnym uzasadnieniu stwierdza się, że ich polityczne sprawozdanie (Überprüfung) nie zostało zakończone do dnia 1 sierpnia 1975 roku. W zakresie metod przyjmowania do pracy wypracowano dość precyzyjny system, który polega na sprawdzeniu kandydata w zakresie jego wierności konstytucji („Verfassungstreue”), a na dalszym etapie — na przeprowadzeniu przesłuchania.

Na czym ono polega? Oto kilka przykładowych pytań: „Czy pan w czasie swoich studiów brał udział w politycznych i imprezach?”; „Czy używał pan pojęcia Imperializm w Niemieckiej Republice Federalnej?”; „Czy jest pan członkiem GEW (Związku Pracowników Oświaty i Nauki)?”; „Jaki jest pana stosunek do marksizmu?”; „Jaki jest pana stosunek do własności?”; „Czy był pan w krajach bloku wschodniego („Ostblockländer)?”; „Jaki jest pana stosunek do ochrony konstytucji („Verfassungsschutz)?”; „Jakie stanowisko zajmują pan względem NRD? itp.

Jako materiały obciążające podaje się najczęściej:

— udział w demonstracjach przeciwko neofaszystom, ustawom wyjątkowym, a także — co należy już zaliczyć, w dobrej wierze, do przeszłości — wypowiedzianie się na temat „układów wschodnich” (chodzi o układy ze Związkiem Radzieckim i Polską);

— przynależność do niektórych swiatoska organizacji związkowych i międzynarodowych. Chodzi tu głównie o organizacje związkowe znane ze swojej postępowej działalności;

— publikacje naukowe, oceniane jako wrogie konstytucji („verfassungsfindlich”);

— polityczną działalność w ramach rodziny;

— udział w teoretycznych konferencjach Instytutu Studiów i badań Marksistowskich (IMSE — Instytut ten ma swoją siedzibę w Frankfurt nad Menem);

— udział w demonstracjach przeciwko juncie chilijskiej; „Kto chce obalić faszystowską juntę w Chile, ten jest wrogiem pokojowego współcyta narodów, a ponadto nieprzyjacielem naszej konstytucji”. Tak brzmi reasumacja stanowiska Urzędu Polityczno-Przedstawicielskiego Kancelarii ogłoszona w związku z wydaniem eszaku przeprowadzenia zbioru na rzecz chilijskich antyfaszystów.

Z dotychczasowych wywodów czytelnicy wysnuł zapewne już wnioski, komu służy akcja tzw. „Berufsverbot” i do czego się przy tym zmierza. Akcja ta rozwija się z różnym nasileniem od 1971 roku, a szczególnie do marca 1974 roku. Chodzi w niej głównie o doprowadzenie do zakazu działalności organizacji robotniczych, a zwłaszcza Niemieckiej Partii Komunistycznej. Chodzi także o wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu całkowitej i bezkrytycznej „wierności konstytucji”, którą to konstytucję — jak to wykazały badania i dokumentacja szeregu demokratycznie nastawionych prawników zachodniemieckich, członków Zrzeszenia Prawników Demokratów w RFN, w tym prof. dra Gerharda Stuby, członka SPD i innych — pogwałca się w imię „wierności konstytucji”. Absurd? Taka jest jednak prawda!

Sprawa „Berufsverbot” wywołała reakcję w formie szerokiego ruchu na rzecz zniesienia zakazu wykonywania zawodu przez członków legalnych przecież w RFN partii i organizacji.

Wszystko, co dotyczy stosunków w RFN, jej polityki zagranicznej i wewnętrznej — budzi i bez wątplenia będzie budziło u nas, ze zrozumiemych względów, duże zainteresowanie. Rozwijające się od kilku lat poprawne stosunki między naszymi krajami są przez naród polski przyjmowane z ulgą i akceptowane. Jesteśmy za zbliżeniem między naszymi narodami, za rozwojem współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Za rozwojem współpracy organizacji ludzi pracy, tj. za rozwojem współpracy między ruchem zawodowym obu krajów.

Wszystko to nie może nam jednak przesłaniać faktu, że siły wsteczne RFN znów przechodzą do ataku, że ogranicza się działalność tych sił demokratycznych RFN, które w przeszłości najbardziej były narażone na terror faszystowski i które najbardziej przekonująco udowodniły, że walczą o pokój, postęp, wolność, swobody demokratyczne i zachowanie godności ludzkiej.

Nie więc dziwnego, że z niepokojem obserwujemy stosowane w RFN praktyki, które są nie tylko sprzeczne z nadal obowiązującą w RFN konstytucją, lecz także z niedawno podpisanym w Helsinkach porozumieniem, w którym zagwarantowane zostały podstawowe prawa obywatelskie każdemu człowiekowi.

KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI W INDIACH

W systemie kształcenia, doskonalenia i doskonalenia nauczycieli w poszczególnych krajach zachodzą poważne zmiany. Dotyczą one podnoszenia poziomu wykształcenia kandydatów do zawodu nauczycielskiego i czynnych nauczycieli, a także permanentnego ich doskonalenia. Śledzenie tych zmian i warunków, w których one się dokonują, jest konieczne, aby wiedzieć, w jakim miejscu sami się znajdujemy.

Nasza wiedza o koncepcjach kształcenia pedagogów odnosi się raczej do krajów europejskich oraz USA. Mniej znane są systemy kształcenia nauczycieli w Afryce, Azji, czy Ameryce Łacińskiej. Stąd interesujące może być chociażby pobieżne przedstawienie systemu kształcenia pedagogów w tak odległym i ogromnym obszarowo oraz ludnościowo państwie, jakim są Indie.

W Indiach większość kandydatów na nauczycieli przygotowuje się w zakładach kształcenia na poziomie średnim. Nauka w nich trwa dwa lata, a mogą podjąć ją absolwenci szkoły średniej ze zdaniem egzaminem końcowym (egzamin końcowy w szkole średniej nie jest tam obowiązkowy).

Podczas dwuletniego kursu pedagogicznego kandydaci na nauczycieli zapoznają się z pedagogiką, psychologią, metodyką nauczania itp. Poznają wszystko to, co jest niezbędne do nauczania w szkole ogólnokształcącej stopnia elementarnej. Następnie, po pozytywnym ukończeniu nauki i odbyciu praktyki w szkole

elementarnej, uzyskują prawo nauczania w klasach I-III lub I-V. Ci nauczyciele, którzy podjęli pracę w szkole bez przygotowania pedagogicznego, zobowiązani są do ukończenia owej dwuletniej szkoły pedagogicznej. W tym celu uzyskują urlop.

Wykładowcy tych szkół przeważnie posiadają stopień magistra lub bakałarza^{*)} w zakresie pedagogiki. Status takiej szkoły można przyrównać do szkoły pomaturalnej w Polsce.

Istnieją też kolegia pedagogiczne, które przyjmują wyłącznie absolwentów wyższych uczelni i przygotowują przeważnie do nauczania w szkołach średnich. W kolegiach nauka trwa w zasadzie dziesięć miesięcy, a po jej zakończeniu otrzymuje się stopień bakałarza oświaty lub dyplomowanego nauczyciela.

Ci nauczyciele, którzy podjęli pracę w szkole średniej bez ukończenia kolegium, mają obowiązek ukończenia go w trakcie pracy zawodowej. Muszą to uczynić, jeśli chcą pozostać w zawodzie nauczycielskim.

Następnym krokiem w karierze zawodowej jest zdobycie tytułu magistra pedagogiki, który jest stopniem wyższym od bakałarza. Uzyskują go ci spośród bakałarzy, którzy odbędą roczne studia dzienne i napiszą pracę dyplomową na dowolny temat pedagogiczny. Student poznaje w trakcie nauki także metody i systemy nauczania oraz to wszystko, co jest niezbędne w pracy nauczycielskiej. Posiadacz stopnia magistra w

oświacie może jedynie wyklądać przedmioty pedagogiczne w kolegiach albo w szkołach (na kursach) przygotowujących do uzyskania stopnia bakałarza w oświacie.

Oprócz wspomnianych wyżej podstawowych form przygotowania kadr nauczycielskich, istnieją w Indiach cztery instytuty powołane przez NCRET^{**}). Są to Regionalne Kolegia Oświatowe (Regional Colleges for Education). Ich status i system nauczania jest podobny do naszych wyższych uczelni nauczycielskich. Studenci otrzymują w trakcie nauki przygotowanie do nauczania jakiegoś przedmiotu specjalistycznego łącznie z przygotowaniem pedagogicznym. Wstępują do nich na okres pięciu lat absolwenci szkół średnich, by po ukończeniu studiów otrzymać jeden ze stopni: bakałarza techniki, bakałarza oświaty, magistra techniki lub magistra oświaty. Znamiennie jest to, że w Indiach są tylko cztery tego typu instytuty i są one częściowo subsydiowane przez UNESCO.

Istnieją też kursy letnie dla kandydatów na nauczycieli, organizowane przy Regionalnych Kolegiach Oświaty. Trwają one sześć miesięcy (po dwa miesiące w okresie trzech lat w czasie wakacji). Następnie obowiązuje odbycie sześciomiesięcznej praktyki w szkole elementarnej, by zostać pełnokwalifikowanym jej nauczycielem.

W Indiach istnieją także specjalne instytuty, w których uczy się nauczycieli wykładowców różnych języków; jest to konieczne ze względu na dużą różnorodność językową poszczególnych grup ludnościowych. Obecnie w Indiach uczy się w 15 różnych językach, uznanych przez władze polityczne i oświatowe. Natomiast ogólnopństwowymi językami urzędowymi są hinduski i angielski.

STANISŁAW MATIAS

^{*)} Stopień bakałarza odpowiada stopniowi inżyniera lub dyplomowi ukończenia wyższej uczelni nauczycielskiej.
^{**}) NCRET — Narodowy Komitet Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli.



POLSKA MATURA W DELHI

„Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie PRL w New Delhi” — tak nazywa się instytucja, dzięki której dzieci polskie przebywające z rodzicami w Indiach nie muszą po powrocie do kraju nadrobić kilkuletnich zaległości z takich przedmiotów jak język polski czy historia.

Punkt, utworzony w początkach 1974 r. na miejsce kompletów i zajęć prowadzonych przez rodziców, „dochował się” w sierpniu b. pierwszych maturzystów. Zdawali oni maturę pisemną z języka polskiego (tematy w zalakowanych kopertach nadeszły z Warszawy) oraz ustne egzaminy zaliczające z historii, geografii (z zakresu III klasy licealnej) i propedeutyki nauki o społeczeństwie (IV licealna).

Pięćciu maturzystów otrzymało 16 sierpnia od dotychczasowej kierowniczkii Punktu Konsultacyjnego, Henryki Kineckiej, zaświadczenia, które wraz z maturą zdaną w szkole miejscowej w Delhi są honorowane w Polsce na równi z normalnymi świadectwami maturalnymi. Dotychczas absolwenci zagranicznych szkół średnich musieli po powrocie do Polski uzupełniać brakujące przedmioty w ciągu pierwszych 2 lat studiów wyższych.

Uczniowie klas młodszych również przerabiają na cotygodniowych zajęciach program z zakresu języka polskiego, historii, geografii Polski i wychowania obywatelskiego. Piszą 4 razy w ciągu roku prace zaliczeniowe (oceniane w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Warszawie) i otrzymują na koniec roku normalne świadectwo ze stopniami z owych kilku „polskich” przedmiotów, jako uzupełnienie świadectwa ze szkoły indyjskiej.

W tym roku szkolnym na zajęcia uczęszcza 19 uczniów, podzielonych na 5 klas podstawowych i 2 klasy licealne — odpowiednio do wieku i zaawansowania (w klasie pierwszej jest 6 dzieci, ale klasy siódmej nie ma w ogóle, bo nie ma do niej kandydatów).

Piątką nauczycieli, która prowadzi zajęcia, to osoby przebywające w Delhi służbowo lub członkowie rodzin Polaków tu zatrudnionych. Następnym maturzystów doczeka się punkt w roku 1977.

Na zdjęciu: kierowniczka punktu konsultacyjnego, mgr H. Kinecka wygłasza okolicznościowe przemówienie.

Nakładem Instytutu Wydawniczego CRZZ ukazała się książka Stanisława Suchego pt. „Zadania oświatowo-wychowawcze zakładów pracy^{*)}”. Jak sam autor wyjaśnia na wstępie, książka „omawia wielorakość funkcji, ogrom zadań i obowiązków oświatowo-wychowawczych zakładów pracy, wskazuje na tendencje rozwojowe oświaty pozaszkolnej, związane z ideą ustawicznego kształcenia oraz prezentuje osiągnięcia, dobre przykłady, godne naśladowania i upowszechniania wzory”.

Od nich może zacząć, bo rzeczywiście nie brakuje ich w publikacji. Wprawdzie w interesie wszystkich zakładów pracy leży prowadzenie szerokiej działalności oświatowo-wychowawczej, ściśle i na co dzień współpraca ze szkołami i uczelniami — bo od tego w ogromnej mierze zależy, jak przygotowana zawodowo nową kadrę pracowników otrzymają — ale nie wszystkie podejmują lub we właściwy sposób rozwijają tego rodzaju działalność. Zakłady Mechaniczne „Ursus” należą do rzędu tych przedsiębiorstw, które dobrze i nowocześnie rozumieją, jaką rolę powinien spełniać zakład pracy w kształceniu i wychowywaniu kadr pracowników.

„Ursus” utrzymuje stałe kontakty ze szkołami, których absolwenci są potencjalnymi kandydatami na pracowników i ma w tym zakresie opracowany konkretny program działania. W programie tym uwzględniono między innymi takie sprawy, jak umożliwienie uczniom i studentom udziału w poradach na terenie zakładu w celu zapoznania ich z organizacją, funkcjonowaniem i gospodarką zakładu, prowadzenie kierunkowych praktyk w wydziale lub dziale, w którym kandydat podejmuje pracę, czuwanie nad właściwym przebiegiem praktyki uczniów i studentów pod kątem wymagań, jakie będzie stawiała im przyszła praca, czuwanie nad doбором prac dyplomowych uczniów i studentów odbywających praktyki dyplomowe w zakładach itp. Oczywiście, ponadto także u-

ZAKŁAD PRACY A WYCHOWANIE

mowy stypendialne, umowy przedwstępne.

Zadania, jakie sobie tu wytyczono w odniesieniu do Zespołu Szkół Przyzakładowych, świadczą, że szkoły są po prostu składową, i to bardzo istotną, częścią „Ursusa”. Zakłady mają ponadto bogaty, szczegółowy program szkolenia i doskonalenia zawodowego swoich pracowników.

Te i inne przykłady, zaprezentowane w książce, napawają optymizmem. Wiadomo bowiem, że o powodzeniu reformy edukacji narodowej decydować będzie nie tylko nowy program i organizacja szkoły „po nowemu”, ale także — i to w poważnym stopniu — prawidłowe wypełnianie funkcji oświatowo-wychowawczych środowisk pozaszkolnych, a zwłaszcza zakładów pracy. Rola zakładów pracy w kształceniu i wychowywaniu kadr ogromnie wzrosła nie tylko w związku z realizacją reformy edukacji narodowej, lecz także w związku z koniecznością ustawicznego kształcenia się pracowników.

Publikacja wskazuje zadania i obowiązki oświatowo-wychowawcze zakładu pracy zarówno w stosunku do pracowników, jak i do środowiska, w którym działa. Nas interesują przede wszystkim relacje, jakie powinny zachodzić pomiędzy zakładami pracy i szkołami.

Jest w książce rozdział zatytułowany: „Orientacja i poradnictwo zawodowe oraz opieka zakładów pracy nad szkołami”. Autor wskazuje tu na dwa niezmiernie istotne zadania, które zakłady pracy powinny realizować, a

to: rozwijanie pracy wychowawczej wśród pracowników, podnoszenie poziomu kultury pracy, kształtowanie kultury wychowawczej domu rodzicielskiego i po drugie — udzielanie szkole wszechstronnej pomocy w wypełnianiu przez nią zadań dydaktyczno-wychowawczych.

O ile drugie z tych zadań realizowane jest przez wiele zakładów prawidłowo, mądrze i w trosce o dobrze pojęte własne interesy, o tyle pierwsze — wydaje mi się — zaniedbywane jest całkowicie. Nie chcę przez to powiedzieć, że przedsiębiorstwa nie prowadzą pracy wychowawczej w ogóle, ale że formy tej pracy są przypadkowe, nie ujęte w ogólny program działania, że sporadycznie podejmują takie zadania, jak kształtowanie kultury wychowawczej domu rodzicielskiego. A przemyślna, konsekwentna realizacja tego zadania mogłaby mieć przecież kapitalne znaczenie.

Dlaczego zakłady pracy tego nie robią? Podejrzewam, że przede wszystkim dlatego, iż nie wiedzą jak. I podpowiedzenie im efektywnych, atrakcyjnych, nowoczesnych form oddziaływania wychowawczego byłoby zapewne bardzo przydatne, cenne.

Sporo miejsca zajmuje w publikacji bardzo istotne zagadnienie: współdziałanie zakładów pracy oraz wszystkich zainteresowanych instytucji i organizacji ze szkołami w dziedzinie preorientacji zawodowej. Dysponujemy nowoczesnym modelem orientacji i poradnictwa zawodowego — modelem zalecanym przez UNESCO i Mię-

dzynarodową Organizację Pracy — a przecież funkcjonowanie jego w praktyce jest niezadowolająca.

Autor stwierdza: (...) „Nasza działalność w zakresie orientacji i poradnictwa zawodowego cechuje żywiołowość, rozproszenie, brak koordynacji, wymiany doświadczeń, niedostatek materiałów. Utrudnia to pełną realizację systemu orientacji i poradnictwa oraz prowadzi do marnotrawstwa sił i środków. Jakże są zatem przyczyny tego stanu rzeczy?”

Zródło niepowodzeń w tej dziedzinie tkwi w braku dobrze przygotowanej kadry nauczycieli, wychowawców i lekarzy do prowadzenia orientacji i poradnictwa zawodowego. Żadna szkoła w Polsce nie kształci specjalistów dla potrzeb orientacji i poradnictwa zawodowego^{*)}.

Jako następne, równie chyba istotne przyczyny niepowodzeń, autor wylicza: niewłączenie się zakładów pracy do prowadzenia systematycznej i ustawicznej działalności wśród młodzieży na rzecz lepszej orientacji zawodowej i wyboru zawodu; brak dostępnych materiałów zawodoznawczych, instrukcyjnych i metodycznych, nieliczne, standardowe metody diagnostyczne oraz niedostateczną współpracę instytucji, organizacji społecznych i zakładów pracy, które taką współpracą powinny być jak najżywiej zainteresowane.

Stanisław Suchy wysuwa szereg konkretnych postulatów, co należy zrobić, aby obecną sytuację uzdrowić. Między innymi pro-

ponuje umocnienie instytucjonalnych form orientacji i poradnictwa zawodowego, wykształcenie specjalnej kadry pedagogów, socjologów, psychologów i lekarzy gruntownie przygotowanej do prowadzenia tej pracy. Interesująca jest propozycja utworzenia zreformowanej dziesięciolatce etatu nauczyciela — doradcy zawodowego. Warto wykorzystać tu doświadczenia działających już od lat na wyższych uczelniach pełnomocników do spraw zatrudnienia.

W rozdziale tym znajduje się również szereg wskazówek, jak powinna być prawidłowo prowadzona preorientacja zawodowa i jaką rolę, jakie zadania powinny spełniać tu zakłady pracy.

W obszernym materiale zawartym w omawianej publikacji chciałabym jeszcze zwrócić uwagę czytelników na rozdział: „Praktyki, wstępne staże pracy i adaptacja społeczno-zawodowa” który, oprócz wielu cennych wskazówek, jak powinien przebiegać ten proces, zawiera również konkretny i szczegółowy program w tej dziedzinie, realizowany przez Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. Sądzę, że dla nauczycieli, zwłaszcza szkół zawodowych, będzie to bardzo interesująca lektura.

(rac.)

^{*)} Stanisław Suchy: „Zadania oświatowo-wychowawcze zakładów pracy”. Instytut Wydawniczy CRZZ. Warszawa 1975, str. 220; cena 25 zł.

UWAGA, SZKOŁY I RADY ZAKŁADOWE ZNP!

Zarząd Główny ZNP podaje do wiadomości wszystkich zarządów ognisk ZNP, rad zakładowych oraz dyrekcji szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, że od 1 stycznia 1976 r. dwumiesięcznik „Nauczyciel i Wychowanie” będzie dostępny wyłącznie w prenumeracie rocznej.

Prenumeratę przyjmują do dnia 25 listopada 1975 r. wszystkie od-

działy RSW „Prasa — Książka — Ruch”, a w miejscowościach gdzie nie ma oddziałów — placówki pocztowo-telekomunikacyjne oraz doręczyciele pocztowi. Cena roczna i egzemplarz wynosi 72 zł.

chodów i wydatków, które nie zostały wyjaśnione w części drugiej. Przykład sporządzenia tej części budżetu przedstawia tabela trzecia.

Dla zachowania właściwych proporcji pomiędzy wydatkami na działalność merytoryczną a wydatkami o charakterze organizacyjnym, obowiązują określone górne granice wydatków. Normy te obliczać należy od wpływów z 80 proc. składki członkowskiej, która pozostaje w dyspozycji rady zakładowej.

Jakich wskaźników procentowych nie można przekraczać?

1. Zasiłki statutowe z tytułu urodzenia dziecka według stawki 450 zł, z tytułu zgonu członka Związku — 1500 zł, z tytułu zgonu członka rodziny — 800 zł należy planować w wysokości rocznej 8,5 proc. składki pozostającej w radzie. Wydatki zasiłkowe powyżej tej kwoty będą refundowane przez ZG ZNP w końcu roku budżetowego. Sposób zgłaszania i rozliczania podany został w „Informacjach dla rad zakładowych” z dnia 14 listopada 1974 r. i będzie podany ponownie w najbliższym numerze tej publikacji w wytycznych do opracowania budżetu.

2. Zapomogi dla pracujących powinny być utrzymane na poziomie wydatków z 1975 r. W nowo wyłonionych radach zakładowych stosownie do możliwości i potrzeb.

3. Wydatki organizacyjne należy planować bardzo oszczędnie, po zaspokojeniu innych potrzeb i wydatków na działalność socjalną, kulturalno-oświatową, wychowanie fizyczne i sport. Nagrody dla aktywno pracującego społeczeństwa, a pełniące konkretne funkcje pracochłonne, nie powinny przekraczać 3 proc. własnych wpływów ze składki od pracujących.

4. Obok skromnych dotacji wyrównawczych do budżetu dla rad zakładowych mało zasobnych pod względem finansowym i dotacji na zasiłki statutowe, które pochłaniają do 8 proc. stu procentowej składki, Zarząd Główny przyzna na 1976 rok dotacje specjalne dla następujących rad zakładowych:

— w siedzibie mandatariusza urlopowanego do pracy z radami zakładowymi, w wysokości 7000 zł rocznie na podróże służbowe do rad w jego rejonie oraz opłaty pocztowe, telefoniczne, wydatki biurowo-administracyjne i inne koszty gospodarcze, które rada zakładowa będzie pokrywać z własnego budżetu;

— w siedzibie oddziału ZG ZNP, który mieści się w radzie zakładowej i będzie przez nią obsługiwany, w wysokości zł 7300,— z przeznaczeniem na koszty administracyjne, opłaty pocztowe i telefoniczne oraz gospodarcze.

Wyżej wymienione dotacje zainteresowane rady zakładowe mogą planować w podanej wysokości bez indywidualnego potwierdzenia dotacji na piśmie przez Zarząd Główny.

Pozostałe rady zakładowe mogą w przypadkach koniecznych przesyłać wnioski o dotację pod adresem Oddziału ZG ZNP w mieście wojewódzkim i stamtąd będą oczekiwały odpowiedzi. Wnioski przesyłane do Zarządu Głównego będą kierowane do oddziałów wojewódzkich, a to może spowodować opóźnienie i w dalszej konsekwencji pominięcie rady w podziale dotacji wyrównawczej na rok 1976.

Przy opracowaniu budżetu związkowego na 1976 rok należy przede wszystkim dać priorytet wydatkom na działalność merytoryczną i tym formom pracy, które noszą charakter masowy. Zapewnić trzeba środki na pomoc dla członków najbardziej potrzebujących pomocy, w szczególności dla samotnych i nisko uposażonych emerytów, dla wdów i sierot po nauczycielach i innych członkach związku oraz dla nauczycieli studiujących, a znajdujących się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej.

Projekt preliminarza budżetowego powinien być szczegółowo rozpatrzone na posiedzeniu plenarnym rady zakładowej z udziałem członków komisji rewizyjnej. Opracowane projekty budżetowe podlegają zatwierdzeniu przez Zarząd Główny ZNP, który dokonuje poprawek w przedstawionych budżetach, jeżeli zostały one sporządzone niezgodnie z wytycznymi lub opierają się na niewłaściwych proporcjach wydatków.

Rady zakładowe powinny niezwłocznie przystąpić do opracowania budżetów, tak aby złożone nie później niż 5 grudnia 1975 roku. Komplety budżetów kierownik oddziału ZG ZNP przekaże do filii OUPIS.

JAN STANISŁAWSKI

A. DOCHODY I WYDATKI

Dział	NAZWY DZIAŁÓW I ROZDZIAŁÓW	SUMA zatwierdzona na rok 1975	SUMA preliminarzana na rok 1976	%
1	Dochody z działalności podstawowej	85.376	100.584	118
10	Składki członkowskie od pracujących - 60...%	72.575	78.840	109
11	Składki członkowskie od emerytów - 100%	1.800	1.944	108
12	Opłatność czł. zw. za świadczenia socjalne	5.000	4.200	84
13	Opłatność czł. zw. za imprezy kult. - rozrywkowe	2.400	4.200	175
15	Wpływy kasa - ogniska sportowego	3.600	3.600	100
2	Inne wpływy	5.000	6.000	120
21	Różne wpływy	5.000	6.000	120
3	Pozostałość (nadwyżka) z roku ub.	11.354	7.266	64
4	Dotacje od instytucji państwowych	-	7.000	-
DOCHODY OGÓMNIEM:		101.730	120.850	119
1	Działalność socjalna	54.150	60.660	112
10	Wzrost wypoczynkowe i lecznicze	10.000	8.000	80
11	Wypocznik po pracy i wycieczki	15.300	22.660	148
12	Zasiłki statutowe	6.150	6.700	109
13	Zapomogi dla pracujących	6.000	6.000	100
14	Pomoc socjalna dla emerytów	10.500	10.500	100
15	Opieka socjalna nad dziećmi i młodzieżą	3.200	3.800	118
16	Pozostałe formy pomocy socjalnej	3.000	3.000	100
2	Działalność kulturalno-oświatowa	30.700	32.700	106
20	Działalność oświatowa i biblioteczno-czytelnicza	4.300	4.300	100
21	Działalność zespołów artystycznych	10.400	10.400	100
22	Działalność imprezowa - rozrywkowa	11.000	12.000	109
23	Wydatki ogólnie placówek kult. - oświatowych	5.000	6.000	120
3	Wychowanie fizyczne i sport	8.000	10.000	125
30	WF - sportkluby, turnieje, rajdy, imprezy sportowe	8.000	10.000	125
4	Działalność organizacyjna	8.880	16.240	183
40	Posiedzenia, konferencje, narady	2.080	2.280	119
41	Wynagrodzenia i honoraria	3.000	3.000	100
42	Nagrody dla aktywno związkowego	2.200	2.360	107
43	Pozostałe wydatki organizacyjne	1.600	8.600	537
WYDATKI OGÓMNIEM:		101.730	120.850	119

BUDŻET

Podstawę finansowo-gospodarczej działalności rady zakładowej stanowi budżet.

Co nazywamy budżetem, jakie przepisy związkowe określają jego treść i formę, jaka jest struktura preliminarza budżetowego? Budżetem nazywamy roczny plan gromadzenia i wydatkowania środków pieniężnych przeznaczonych na realizację zadań zakładowej organizacji ZNP. Cele i zadania określa plan działalności rady zakładowej na dany rok kalendarzowy.

Zasady opracowania budżetu, klasyfikację rodzajów wpływów i wydatków, podstawowe wskaźniki i normy wartościowe ustala Instrukcja Zarządu Głównego ZNP, zamieszczona w Biuletynie Organizacyjnym nr 1 (63) z marca 1974 r. oraz wytyczne, precyzujące aktualne wymogi, publikowane w wydawnictwie wewnętrznym „Informacje dla rad zakładowych”.

Budżet rady zakładowej składa się z trzech części.

A. Preliminarz (plan) budżetowy, obejmuje dochody i wydatki zgrupowane w działach i rozdziałach. W części dochodów — klasyfikacja odpowiada źródłom pochodzenia środków pieniężnych. Po stronie wydatków — kierunkom działania rady zakładowej. W systemie uproszczonym dział dochodów lub wydatków składa się z jednego lub kilku rozdziałów.

Sposób sporządzania budżetu rady zakładowej przedstawia (przykładowo) tabela: A. Dochody i wydatki.

Prezentowany wzór budżetu ilustruje wiele form i kierunków działalności związkowej w radzie. W dziale 1 dochodów występuje, oprócz dochodów ze składki, odpłatność za imprezy kulturalno-rozrywkowe, składka członków związkowego ogniska krzewienia kultury fizycznej oraz wpływy za wynajęcie sprzętu sportowego i turystycznego.

W dziale 2 przewidziane zostały wpływy z obecnej instytucji na pokrycie kosztów wspólnie organizowanej choinki noworocznej dla dzieci. Mogą w tym dziale występować wpływy za wynajem sal, pokoi noclegowych, z tytułu czynszu itd.

W dziale 3 wprowadzona została pozostałość budżetowa, przewidywana w roku opracowania preliminarza, jako wynik celowej i oszczędnej gospodarki finansowej.

W dziale 4 zapreliminowano dotację celową zgodnie z wytycznymi ZG ZNP na rok 1976.

Obliczonym w ten sposób dochodom zostały zrównoważone wydatki budżetowe. Wydatki dzielą się na cztery działy odpowiadające podstawowym kierunkom działalności związkowej. Szczegółowy komentarz do dalszej klasyfikacji rozdziałowej zawiera wspomniana instrukcja finansowa z marca 1974 roku.

B. Informacje statystyczne, jako część druga preliminarza budżetowego, spełniają dwójną rolę. Dostarczają radzie zakładowej danych do sprawozdań składanych członkom Związku, a jednocześnie stanowią uzasadnienie wydatków normowanych jak: zasiłki statutowe, zapomogi dla pracujących, zapomogi dla emerytów, nagrody dla aktywno, ewentualne wynagrodzenia dla pracowników, kiedy zatrudnienie takich jest niezbędne i ułatwić może obsługę członków. Normowana jest dotacja dla ognisk, jeżeli w nowych warunkach strukturalnych ogniska zostały utworzone. Do wydatków normowanych ściśle odnoszą się odpowiednie rozdziały oprócz rozdz. 14 — pomoc socjalna dla emerytów, w którym poza zapomogami pieniężnymi powinny być planowane także inne formy pomocy socjalnej. Sposób opracowania informacji statystycznych dla przykładowego preliminarza przedstawia wzór: (patrz tabela B. Informacje statystyczne).

C. Część trzecią budżetu tworzą je w kierownika oddziału wojewódzkiego ZG ZNP nie później objaśnienia i kalkulacje dla do-

B. INFORMACJE STATYSTYCZNE:

(podać liczby i kwoty planowane)

1. SKŁADKI CZŁONKOWSKIE (rozdz. 10 i 11)

Liczba zatrudnionych... 292... członków zw. pracujących składki... 371
 Średnia miesięczna wysokość składki zł... 29,50
 Ogólny wpływ 100% składek członkowskich zł... 371 x 29,50 x 12 = 131.400
 60% = 78.840,-
 Liczba emerytów... 54
 Średnia miesięczna składka członkowska zł... 3,00
 Ogólny wpływ 100% składek członkowskich od emerytów zł... 54 x 3 x 12 = 1.944

2. ZASIŁKI STATUTOWE (rozdz. 12)

z tyt. - urodzenie dziecka	liczba	poż.	ogólna suma zł.
- zgonu członka zw.	1	1500,-	1.500,-
- zgonu członka rodziny	2	800,-	1.600,-
Razem:	x	x	6.700,-

3. ZAPOMOGI (rozdz. 13 i 14)

	liczba	średnia wysokość	ogólna suma zł.
- dla pracujących czł. zw.	30	500,-	6.000,-
- dla emerytów	10	500,-	5.000,-

4. NAGRODY (rozdz. 42)

	liczba	średnia wysokość	ogólna suma zł.
- dla aktywno społecznego i mandatariuszy	8	295,-	2.360,-

5. ZATRUDNIENIE, FUNDUSZ PRAC I NAGRODY - dla pracowników zatrudnianych przez radę zakładową w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy

PRACOWNICY	Przebieg liczba osób stale zatrudnionych w roku		Osobowy fundusz płac rocznie zł.		Nagrody godłotowe dla pracowników rady zakł.	Bezpłatny fundusz płac przeznaczone (wzrostki)	(zabezpieczenie)
	pełna-zatrudn.	niepełna-zatrudn.	pełnozatrudnionych	niepełnozatrudn.			
rady zakładowej	-	1	-	3.000,-	-	2.000,-	-
klubów - świetlic	-	-	-	-	-	-	-
zespółów chórów	-	-	-	-	-	-	-
inni	-	-	-	-	-	-	-

6. DOTACJE DLA OGNISK - Ogółem zł. ognisk nie ma

w tym: 1/2 na turystykę zł.
 1/4 na działalność k.o. zł.
 1/4 na działalność organizacyjną zł.

C. OBJAŚNIENIA (kalkulacja) do poszczególnych rozdziałów dochodów i wydatków

Dochody:

rozdz. 12 - częściowa odpłatność za wczasy 10 x 300,-	= 3.000,-
- częściowa odpłatność za kolonie 10 x 300,-	= 3.000,-
- dopłata do wycieczki na trasie 40 x 150,-	= 6.000,-
rozdz. 13 - dopłaty do biletów na imprezy 210 x 20,-	= 4.200,-
rozdz. 15 - składka członków klubu-rocznie 25 x 60,-	= 1.500,-
- wpływy za wynajem nart i łyżew 210 x 10,-	= 2.100,-
rozdz. 21 - wpływy Domu Kult. i in. drobnych zakładow na organizację wspólnej choinki dla dzieci	= 6.000,-
dział 4 - pismo ZG ZNP z dnia.....nr.....	= 7.000,-

Wydatki:

rozdz. 10 - dopłata do wczasów dla członków nie objętych funduszem socjalnym i wielodniowych 16 x 500,-	= 8.000,-
rozdz. 11 - koszty wycieczki dla 40 osób do.....	= 12.660,-
- koszty wyjazdów na wypocznik niedzielny	= 10.000,-
rozdz. 14 - zakup opału itp dla emerytów st. portfela, znajdujących się w trudnej sytuacji i samotn.	= 5.500,-
rozdz. 15 - dopłata do uroczystości Dnia Dziecka	= 3.800,-
rozdz. 16 - pomoc materialna rzeczowa dla chorych czł. zw.	= 3.000,-
rozdz. 20 - koszty imprez oświatowych dla członków....	= 4.300,-
rozdz. 21 - zwrot kosztów podróży dla czł. chóru nauczyc.	= 5.000,-
- zakup nut i innych materiałów	= 1.400,-
rozdz. 22 - zakup biletów na imprezy /ile dla ilu osób/	= 12.000,-

itd. - według nazwy wydatków szczegółowych i specyfikacji.

INFORMACJA O SWIADCZENIACH DLA KOMBATANTÓW I WIĘZNIÓW OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — w uznaniu szczególnych zasług tych, którzy walczyli o narodowe i społeczne wyzwolenie ojczyzny, przeszli ciężką i w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i więzieniach oraz tych, którzy w pierwszym okresie po wyzwoleniu walczyli o utalenie władzy ludowej — w roku trzydziestolecia zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim — uchwalili w dniu 23 października 1975 roku ustawę o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych.

Tekst ustawy z dnia 23 października 1975 roku opublikowany jest w Dzienniku Ustaw nr 34, poz. 186.

WAŻNIEJSZE POSTANOWIENIA USTAWY

- 1) Świadczeniami przewidzianymi w ustawie objęci są kombatanci:
 - uczestnicy walk o narodowe i społeczne wyzwolenie ojczyzny;
 - uczestnicy ruchu oporu, w tym również prowadzący tajne nauczanie;
 - więźniowie obozów koncentracyjnych, w tym osoby prześladowane w hitlerowskich więzieniach;
 - uczestnicy walk o utalenie władzy ludowej.
- Wymienieni wyżej kombatanci muszą spełniać łącznie następujące warunki:
- posiadać obywatelstwo polskie;

Nowości Wydawnicze

BELETRYSTYKA

- Elisabeth i Heinrich Hannover: ZBRONIA. Rzecz o śmierci Róży Luksemburg i Karola Liebknechta. Kiw, Warszawa 1975, s. 234, cena 20 zł.
- Philip K. Dick: UBK. Przełożył Michał Ronikier, Posłowiem zaopatrzył Stanisław Lem. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975, s. 262, cena 35 zł.
- Alfred de Musset: DZIEJE BIAŁEGO KOSA. MUSZKA. PIW, Warszawa 1975, s. 103, cena 15 zł.
- Dervis Susić: JA BOSNIENSKI PARTYZANT. Kiw, Warszawa 1975, s. 398, cena 35 zł.

OPRACOWANIA LITERACKIE

- Julian Krzyżanowski: MADREJ GŁOWIE DOŚĆ DWIE SŁOWIE. Pięć centurj przyszłości polskich i diabelski tuzin. PIW, Warszawa 1975, t. III, cena 52 zł.

PEDAGOGIKA, FILOZOFIA, POLITYKA

- Leon Korusiewicz: ABRAHAM LINCOLN. Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 438, cena 50 zł.
- Karol Marks: KRYTYKA PROGRAMU GOTAJSKIEGO. Kiw, Warszawa 1975, s. 101, cena 10 zł.
- PO PARTYZANEMU. Kiw, Warszawa 1975, s. 110, cena 10 zł.
- Wincenty Okoń: NAUCZANIE PROBLEMOWE WE WSPÓŁCZESNEJ SZKOLE. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, s. 342, cena 36 zł.

MILITARIA

- ONI WALCZYLI O NASZĄ WOLNOŚĆ. Dobór materiału Piotr Marciniak. MON, Warszawa 1975, s. 332, cena 40 zł.

ALBUMOWE

- BRZEGIEM BALTYKU. Fotob. Jerzy Suroykowski. Zdjęcia: Zygmunt Grabowiecki, Bogdan Lopicński. Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1975, cena 140 zł.

— zamieszkać na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

— być członkami Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, bądź spełniać warunki uprawniające do przynależności do tego związku.

Zaświadczenia stwierdzające, że osoby odpowiadają warunkom uprawniającym do świadczeń określonych w ustawie wydaje ZBoWiD.

2) Świadczenia dla uprawionych kombatantów będą wypłacane z Państwowego Funduszu Kombatantów i Więźniów Obozów Koncentracyjnych, którym dysponuje minister do spraw kombatantów.

3) Środki tego funduszu przeznaczone są w szczególności na:

- wypłatę przewidzianych w ustawie świadczeń rentowych, dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych oraz dla członków rodzin pozostałych po tych osobach;
 - doraźną pomoc pieniężną;
 - finansowanie budowy i kosztów utrzymania sanatoriów oraz innych zakładów leczniczych, przeznaczonych dla kombatantów oraz członków ich rodzin;
 - finansowanie budowy i kosztów utrzymania Domów Zastępczego Kombatanta;
 - wydatki na renty inwalidzkie i rodzinne oraz na inne świadczenia, przewidziane w ustawie z dnia 29 maja 1974 roku o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dziennik Ustaw nr 21, poz. 117).
 - 4) Kombatanci będący inwalidami wojennymi oraz pozostali po nich członkowie rodzin mają prawo do świadczeń pieniężnych i innych uprawnień przewidzianych w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.
- Powyższe uprawnienia posiadają również więźniowie obozów koncentracyjnych, jeżeli zostali

zaliczeni do jednej z grup inwalidów wskutek inwalidzkiego pozostającego w związku z pobytom w obozie.

Istnienie związku między zranieniami, kontuzjami i innymi obrażeniami oraz chorobami, a pobytom w obozie koncentracyjnym oraz związku między inwalidztwem a pobytom w obozie ustala komisja lekarska do spraw inwalidzkiego i zatrudnienia (KIZ) przy udziale lekarza, przedstawiciela ZBoWiD.

5) Kombatantom i więźniom obozów koncentracyjnych, którzy nie mają prawa do świadczeń emerytalnych lub rentowych, o których mowa w punkcie 4 lub na podstawie innych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym, może być przyznana w drodze wyjątku:

- emerytura, jeżeli osiągnęli wiek 55 lat (kobiety) i 60 lat (mężczyźni);
 - renta inwalidzka, jeżeli zostali zaliczeni do jednej z grup inwalidów.
- 6) Kombatantom i więźniom obozów koncentracyjnych może być podwyższona emerytura lub renta pobierana przez nich na podstawie przepisów o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym lub innych przepisów emerytalnych.

7) Świadczenia wymienione w punktach 5 i 6 mogą być przyznane członkom rodzin pozostałym po kombatantach i więźniach obozów koncentracyjnych, jeżeli spełniają oni warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej.

8) Warunki przyznawania lub podwyższania emerytur i rent, o których była mowa w punktach 5, 6 i 7, ich wysokość oraz przysługujące do nich dodatki i inne świadczenia określi Rada Ministrów w drodze rozporządzenia.

Informację na ten temat zamieścimy natychmiast po wydaniu rozporządzenia. W związku z tym prosimy o niekie-

rowanie na ten temat listów do redakcji, ponieważ nie będziemy w stanie udzielić dodatkowych wyjaśnień przed ukazaniem się wspomnianego rozporządzenia.

9) Świadczenia, o których była mowa w punktach 5, 6 i 7, przysługują bądź podwyższa minister do spraw kombatantów ze środków PFKiWOK, o którym była mowa w punkcie 2.

10) Kombatantom i więźniom obozów koncentracyjnych, pozostającym w zatrudnieniu, zwiększa się przysługujący im urlop wypoczynkowy o 10 dni roboczych. Zwiększenie to nie przysługuje, jeżeli osoby te korzystają z urlopu w wymiarze przekraczającym 26 dni roboczych w ciągu roku (na przykład nauczyciele, nauczyciele akademicy).

11) Kombatanci i więźniowie obozów koncentracyjnych, którzy pozostają w zatrudnieniu, mogą — na swój wniosek — przejść na emeryturę po osiągnięciu 55 lat (kobiety) i 60 lat (mężczyźni), jeżeli mają okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury. Przepis ten nie dotyczy kombatantów-nauczycieli, ponieważ nauczyciele posiadają to uprawnienie z tytułu zaliczenia do pierwszej kategorii zatrudnienia.

12) Kombatanci i więźniowie obozów koncentracyjnych, pobierający rentę inwalidzką i nie pozostający w zatrudnieniu, mają prawo do zamiany — na swój wniosek — renty tej na emeryturę, jeżeli spełniają warunki podane w punkcie 11.

13) Dla jasności sprawy podajemy, iż użyte w ustawie i niniejszej informacji określenie „kombatanci i więźniowie obozów koncentracyjnych” oznacza osoby, o których jest mowa w punkcie 1 informacji.

14) Omawiana ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1976 roku.

HENRYKA JAKLICZOWA

W dniu 12 sierpnia 1975 roku zmarła koleżanka Henryka Jakliczowa.

Urodziła się w 1894 roku w Zawierciu. Pracę pedagogiczną rozpoczęła w 1919 roku, po ukończeniu studiów na Uniwersytecie w Dorpacie. Początkowo uczyła w seminarium dla wychowawczyń w Zawierciu, a następnie została dyrektorem tego zakładu.

W czasie wojny, ścigana przez okupanta hitlerowskiego, przeniosła się do Żyrardowa i pracowała w szkole powszechnej. Równocześnie uczyła tajnie w szkółce średniej, prowadziła 17 kompletów. Była łączniczką między tamtejszym szkolnictwem a kierownictwem TON w Warszawie.

Po wyzwoleniu osiedliła się w Łodzi, gdzie była organizatorem szkolnictwa, szczególnie burs i internatów dla młodzieży. Pracowała kolejno w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej, Liceum Wychowawczyń Przedszkoli, a ostatnio w Studium Nauczycielskim.

Z postępowym ruchem nieuczelnym związana była od pierwszych lat swej pracy pedagogicznej. W Łodzi, w okresie powojennym uczestniczyła aktywnie w działalności Zarządu Grodzkiego ZNP a od 1939 roku, tj. od chwili powstania Zarządu Dzielnicowego Łódź-Sródmieście była przez kilka kadencji członkiem zarządu, w którym pracowała niezwykle ofiarnie. Chętnie pomagała koleżankom i kolegom z Sekcji Emerytów, brała udział w różnych formach działalności ZNP.

Odmznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem K-400 PRL i Złotą Odznaką ZNP.

Pozostanie w trwałej pamięci uczestników i młodzieży, której wychowaniu poświęciła się bez reszty.

Cześć Jej pamięci!

Dzielnicyowa Rada Zakładowa ZNP
Łódź-Sródmieście

LEON SROKA

Dnia 12 sierpnia 1975 roku zmarł w Łodzi Leon Sroka, wybitny działacz ZNP.

Urodził się w 1895 roku w rodzinie robotniczej w Łodzi. Tu ukończył Seminarium Nauczycielskie im. E. Estkowskiego. W 1920 roku rozpoczął pracę w Szkole Cwiczeń przy tymże Seminarium, a po kilku latach został jej kierownikiem. Jednocześnie uczestniczył w rozwijaniu oświaty dorosłych.

W 1934 roku został dyrektorem zawodowej szkoły rzemieślniczej. Okupację spędził w Krakowie, gdzie wraz z synami brał udział w organizacjach podziemnych. Prowadził tajne nauczanie.

Po wyzwoleniu wraca natychmiast do Łodzi. Przez kilka lat był wiceprezidentem szkół zawodowych Kuratorium Okręgu Szkolnego miasta Łodzi, a później wicedyrektorem Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego. Następnie — aż do przejścia na emeryturę — był dyrektorem Technikum Mechanicznego dla Pracujących w Łodzi.

Z ruchem nauczycielskim w ZNP związany był przez cały okres swego życia. Uczestniczył w strajku nauczycielskim, pełnił różne funkcje w

ogniwnach związkowych. Po powołaniu w 1959 roku Dzielnicowego Oddziału ZNP Łódź-Sródmieście został prezesem Zarządu Oddziału. Funkcję tę pełnił przez trzy kolejne kadencje do 1966 roku; zrezygnował z niej ze względu na stan zdrowia. Ale w pracach zarządu uczestniczył prawie do ostatnich lat swego długiego i pracowitego życia. Przez kilka kadencji był członkiem Zarządu Okręgowego ZNP miasta Łodzi.

Kolegę Srokę cechowało niezwykle zaangażowanie w działalność związkową, troska o sprawy nauczycieli, koleżeńskość i uczynność. Cieszył się wśród ogółu nauczycieli ogromnym autorytetem, uznaniem i szacunkiem. Za swą wszechstronną działalność i zasługi otrzymał szereg odznaczeń państwowych i społecznych, wśród nich tytuł honorowy Zasłużony Nauczyciel Polskiej Ludowej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Złotą Odznakę ZNP.

Pozostanie On we wdzięcznej pamięci nauczycieli i społeczeństwa Łodzi.

Cześć Jego pamięci!

Dzielnicyowa Rada Zakładowa ZNP
Łódź-Sródmieście

Prenumerata kwartalnika

„PRZEGLĄD OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZY”

Dyrekcja Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Krakowie informuje, że można jeszcze zamówić prenumeratę roczną kwartalnika pod nazwą „PRZEGLĄD OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZY”, wydawanego przez Instytut od początku 1974 r. W „Przeglądzie” tym publikowane są m. in. prace pedagogiczne o charakterze naukowym i metodycznym, wyniki eksperymentów i najnowszych badań oświatowych, materiały poświęcone zagadnieniom zarządzania oświatą, recenzje i sprawozdania.

Prenumeratę kwartalnika na rok 1976 należy zamawiać w Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Krakowie, ul. Dietla 90, wpłacając kwotę 80,— zł (20,— zł cena egzemplarza) na konto: Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Krakowie, NBP IV O/Kraków, nr 708-96.10-42. O dokonanej wpłacie należy zawiadomić Instytut i podać dokładny adres zamawiającego.

K-147

OGŁOSZENIA DROBNE

Uwaga Miłośnicy Róż!

Signalizacyjne zegary szkolne wykonuje zegarmistrz — Stanisław Foryś. Bielsko-Biała, ul. Sobieskiego 43.

Standary — wykonuje Irena Szalowa. Poznań, ul. Ratajczaka 28, telefon 55-254 (członek spółdzielni). 98-0

Krzewy róż wielkokwiatowe, o długim paku wolnorozkwitającym, kwitnące do mrozów oraz rabatowe (polianty) i pnące — wysyła za zaliczeniem pocztowym (cena 25 zł) wraz z rachunkiem nabywcą i instrukcją sadzenia, pielęgnacji Plantacja Róż, 29-100 Włoszczowa, ul. Jędrzejowska 56 (kieleckie). 136-0

WYDAWNICTWO HARCERSKIE „HORYZONTY” poleca bibliotekom szkolnym n/w książki dla młodzieży i wychowawców zalecone przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Książki te stanowią cenną pomoc metodyczną.

ZESTAW POLECANYCH KSIĄZEK

PRACA ZBIOROWA — PORADNIK WYCHOWAWCY KOŁOWNICZEGO 1974 r. 15,-

W poradniku zawarto wiele praktycznych rad i wskazówek przydatnych przy zmaganiu się z trudnościami wychowawczymi. Książka jest szczególnie przydatna dla osób, które po raz pierwszy podejmą pracę wychowawczą na koloniach.

PRACA ZBIOROWA — WYPOCZYNEK DZIECI I MŁODZIEŻY 1974 r. 25,-

Książka napisana jest w formie poradnika dla wychowawców. Zawiera program działalności wychowawczej w różnego typu placówkach wczesnych dla dzieci i młodzieży. (Działy nauczycielskich bibliotek szkolnych).

W. RĘBKOWSKI — PRZYJAŹŃ Z PĘDZLEM I OŁÓWKIEM 1974 r. 20,-

Interesujący poradnik dla osób prowadzących różnorodne zajęcia plastyczne z młodzieżą. (Biblioteki szkolne od kl. VI).

I. ZGRYCHOWA — ZABAWKI I OZDOBY LUDOWE 1975 r. 5,-

Książka zawiera rysunki i opisy wykonania zabawek i ozdób opartych na wzorach sztuki ludowej. Będą ją mogli wykorzystać instruktorzy i nauczyciele w swej pracy dydaktyczno-wychowawczej na lekcjach wychowania plastycznego (Biblioteki szkół podstawowych).

J. GAŁKOWSKI — DZIEJE ORZEŃEM PISANE 1975 r. 16,-

Zbiór sześciu poematów scenicznych, których tematyka obejmuje lata wojny i czasy powojenne. (Biblioteki szkół średnich).

J. FOGLEK — URSUSEM DO MAŁEJ AZJI 1974 r. 12,-

Barwny reportaż z pionierskiej wyprawy studentów UW na Ruską Wschód. (Biblioteki szkół średnich).

L. NIEKRASZ — ZIEMIA ZADRZAŁA W CHIMBOTE 1974 r. 30,-

W 19 zbliżonych reportażach autor opowiada o polskich akcjach pracujących na Filipinach, Kubie, w Kongo, Nigerii i Peru. (Biblioteki szkół od kl. VII).

A. MŁODIK, A. WŁASOW — PIĄTA OPERACJA 1974 r. 18,-

Zywo i barwnie napisane opowiadania z życia pionierów radzieckich. Książka opatrzona jest posłowiem, w którym podane są najważniejsze informacje na temat tej organizacji. (Biblioteki szkolne od kl. VI).

B. MIŚ — TELEWIZJA Z PRZODU I Z TYŁU 1975 r. 15,-

Książka z serii „Ze Śmigłowcem” pokazuje najmłodszemu czytelnikowi nowoczesne wyposażenie studia telewizyjnego, reżyserki i innych pomieszczeń, w których nagrywa się program (Biblioteki szkół podstawowych).

A. DUBRAWSKA — BIEG, KTÓRY SIĘ NIE KOŃCZY. 1974 r. 20,-

Zbiór opowiadań o polskich sportowcach, w życiu których sport odegrał ważną, ale nie główną rolę. Są wśród nich tacy, którzy zapisali na swoim koncie osiągnięcia naukowe, artystyczne oraz ci, którzy przejawiają wyjątkowo cenne postawy moralne, społeczne i zawodowe. (Biblioteki szkół podstawowych).

E. GAJKOWSKI — NA POLIGONIE I NA DEFILADZIE 1975 r. 95,-

W książce zaprezentowane są różne dziedziny techniki wojskowej, pokazany został sprzęt używany przez ludowe Wojsko Polskie. (Biblioteki szkół średnich).

L. NIEKRASZ — STATKI SPOTYKAJĄ SIĘ W PORCIE 1974 r. 12,-

Tematem książki z serii „Ze Śmigłowcem” jest nowoczesny port morski. Pozycja bogato ilustrowana. (Biblioteki szkół podstawowych kl. III-V).

P. ELSZTEIN — STO DNI W GŁĘBINACH 1975 r. 12,-

Książka z serii „Ze Śmigłowcem” prezentuje atomowy okręt podwodny. W dostępny dla najmłodszego czytelnika sposób została pokazana jego konstrukcja, napęd, rozliczne urządzenia. (Biblioteki szkół podstawowych).

Wzróż zamówienia

Do Wydawnictwa Harcerskiego „Horyzonty” ul. M. Konopnickiej 6 00-451 Warszawa

Zamówienie

Zamawiany zestaw książek zaleconych do bibliotek szkolnych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, cena zestawu 300 zł, lub dowolnie wybrane książki (należy podać dokładnie tytuły)

1. 2. 3.

Każdego wysyłając z rachunkiem zobowiązujemy się uregulować po otrzymaniu zamówionych książek, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym.

(Główny księgowy) (Dyrektor szkoły)

(podpis) (podpis)

Traktat o plackach ziemniaczanych

Właśnie zaczęło mnie znów strzykać w krzyżu, kiedy moja zająca sąsiadka, pani Kowalska zabrała się do przyrządzania mojego ulubionego przysmaku — placków ziemniaczanych smażonych na margarynie „Palma”. Zapach topionego tłuszczu i smażonych placków ma w sobie coś, co skłania do filozoficznej zadumy, a jednocześnie kieruje myśl człowieka ku sprawom związanym z zagadnieniem bytu i egzystencji...

Pan dziś znów myśli o Karłowcu i Kancie, już to widzę po pańskich zamglonych oczach panie Henryku — rzekła pani Kowalska przekładając rumiane placki na drugą stronę.

Oczy rzeczywiście miałem zamglone, ale z powodu bólów w krzyżu, zaś myślałem byłem zupełnie gdzie indziej — na kochanej, żyznej ziemi żuławskiej, wśród jesiennych, deszczowych i zamglonych pól...

Mknąca ciężarówka, rozspiewana młodzież szkolna i bezbrzeżna, sina dal znaczone tylko wstęgą starych lip... Heeee ty poolee szeeerokieeee — zalkala, zakolała w mej duszy stepowa pieśń.

Odezwały się jakieś stare marzenia, dawno zapomniane ciągoty... Kiedyś, w młodości, marzyłem o tym, aby zostać agronome — przed wojną mówiło się „rzędcą”. Koń pod siodłem, oczywiście do własnej dyspozycji, bryczesy (sniły mi się po nocach), buty „oficerki” i pejcz w ręku... A ja nic tylko patataj, patataj i pejczem kasztankę po zadzie... Widziałem coś takiego na filmie w kinie „Palladium”. Ale Bóg nie

dał — byłem wówczas czystym pod hotelem „Polonia”, potem ewansowałem na ulicznego sprzedawcę gazet. „Kuryjeee wrrszaaa...” (do dziś to „e” i „a” wychodzą mi spiewnie, przeciągle i operowo), potem zostałem nauczycielem...

A jednak na pola wróciłem. Dzięki — ma się rozumieć — szkolnej akcji wykopkowej. Wprawdzie nie na koniu tylko pieczo, w gumiakach na nogach, nie z pejczem w ręku, lecz z drucianym koszykiem, ale też dzięki temu od razu poczułem prawdziwy smak pracy na roli... Nawet nie zazdrościłem panu brzygdziście polowemu, który przybył jednokonną dryndulką i końcem biczyska pokazywał ziemniaki, które jeszcze powinniśmy podnieść.

Kiedy czytam w prasie o potrzebie czynów społecznych, o konieczności włączenia się wszystkich obywateli w akcję zbierania kłosów, ziemniaków i buraków cukrowych, coś mnie lechta w okolicy serca. Wzruszające hasło „Każdy kłos na wagę złota” rozciągnąłbym na uprawy okopowe, a także strączkowe, z pominięciem chmielu, jako że nie cierpię budek z piwem obłożonych przez „prawdziwych mężczyzn”.

Kiedy więc stanąłem w szczyrim polu rozrzućnie posypanym kartoflami, z zaciekawieniem powiodłem okiem po okolicy. Lecz po samą linię horyzontu nie dostrzegłem żywego ducha — tylko ja i gromadka moich dziewcząt z trzeciej B. Ani lekarza z wianuszkami pielęgniarce, pochylających się nad dorodnymi bulwa-

mi, ani pana prezesa GS, ani dyrektora banku spółdzielczego z paniami kasjerkami, ani żadnej togi adwokackiej.

— Rośnie w narodzie świadomość społeczna — mówiła pani Kowalska — przypuszczam, że w tegorocznych wykopkach uczestniczyły liczne grupy o dużym stopniu wyrobienia społecznego.

— Owszem, przed nami pracowali więźniowie, nie był to element najbardziej uświadomiony — odparłem — zostawili tyle ziemniaków, że musieliśmy po nich zbierać.

Po trzech godzinach pracy w szczyrej pustce ujrzałem na horyzoncie człowieka z koszykiem w dłoni. No, nie zaginęła w narodzie świadomość społeczna — pomyślałem z rozgrzewającą serce tkliwością. Dziewczęta zaczęły wiewatować — hip, hip! Człowiek zbliżył się, popatrzył na nas jak na ludzi, przy których trzeba mocno trzymać się za kieszeń, i powędrował w stronę pobliskich łąk upstrzonych białymi pieczarkami...

I tak było przez całe cztery dni. Z tą jednak różnicą, że czwarte-go dnia, w czasie śniadaniowej przerwy, sam wybrałem się na pieczarki.

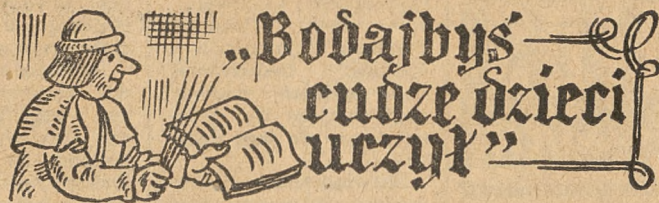
W tej jesienniej imprezie będącej ilustracją tezy, że na starość nie warto wracać do marzeń młodości, miałem jednak chwile radoznego uniesienia. Mianowicie wówczas, gdy niosłem do domu cztery ogromne pieczarki. Niestety, radość trwała krótko — zająca pani Kowalska, obejrzawszy grzyby, natychmiast wrzuciła je do wiadra ze śmieciami. Na filozofii to się pan może i zna — rzekła — ale o pieczarkach nie ma pan zielonego pojęcia.

Wtedy wyjąłem z kieszeni marynarki dwa średniej wielkości ziemniaki (żeby zanadto nie uszczuplić majątku PGR), które podniosłem z pola trochę na pamiątkę, a trochę, aby udowodnić wszystkim niedowiarkom, że naprawdę byłem na wykopkach...

— No, chociaż tyle mam z pana pożytku — udobruchała się pani Kowalska biorąc ziemniaki — usmażę z nich placki.

I oto mam przed sobą talerz a na nim cztery dymiące placki ziemniaczane posypane cukrem... Hej, tza się w oku kręci...

HAS



FRASZKI

NA NIEKTÓRE WIZYTACJE

Z tych wizytacji taka pamiątka: podpis, pieczętka.

Stanisław Mocarski

O PROSTOCIE

Sama prostota póty nie raz, póki prostactwo z niej nie wyłazi.

Marcin Krawiec

O SZKOLNEJ STYLISYCE

I dyrektor amoralny może mieć styl ambonalny.

Feliks Rajczak

OŚWIATA DLA ŚWIATŁYCH

Światły nie czeka — rzecz to oczywista aż go oświeci światłość wiekuista.

ZAPOMNIANY WYCHOWAWCA

Na dom narzeka szkoła, na szkolę zaś rodzice,

a zapomnieli zgola W rachubę wziąć ulicę.

Stanisław Turczyński

SPRAWOZDANIA I ŻYCIE

W sprawozdaniach tak „stało”: „Szkoła dobrze pracuje ma osiągnąć niemało, to się widzi i czuje. Pan dyrektor — wół w pracy, wychowawcy — wprost święd...”

Tylko skąd o rodacy! Tacy żli absolwenci?

Kazimierz Szyjko

Z MOICH DOŚWIADCZEŃ

Nic z moich doświadczeń gdy zabraknie zaświadczeń.

SAME BŁĘDY NIE WYSTARCZA

Quae nocent, docent... A inne pomoce?

NIE TĘDY DROGA!

Pytała „nogi” „noga” jak mi wyjść na pedagoga.

Wacław Klejmont

WSPÓLCZESNA JAKOŚĆ

Słów duże ilości nie świadczą o jakości.

Celestyn Finding

BALLADA O NARADZIE

(Fragment)

O pewnej, naradzie to będzie ballada. Trwa ballad renesans, więc też je układam... wystarczy gdziekolwiek umieścić to słowo, a wiersz brzmieć ei będzie jak dzwon... nastrojowo.

W wiekowej szkole, jesienną porą w auli, co często zamienia się w ul. był kurs — konferencja PT Dyrektorów Pewnego typu szkół...

Srebrny dyrektor znanego technikum przemawiał 6 godzin, a spraw miał bez liku... zajął się również problemem zastępstw i kwestią następstw z braku tych zastępstw.

Gdy rano już wstało w jesienniej urodzie, z mgieł rannych słonecznie wynurzył się świt. deklinowano dalej: młodzieży... młodzież i wciąż jeszcze nie wiedział nic nikt...

JAN PTASZKOWSKI

AFORYZMY

Składa nieproszone wizyty płatne z góry; jest wizytatorem.

Znalazł się pomiędzy młotem a kowadłem; wybrał młot, z którym miał lepsze stosunki.

Ministerstwo jest architektem, nauczyciele — wykonawcami, narzekającymi na złą jakość materiałów. A domy rosną, bardzo udane.

Stanisław Mocarski

MY TEŻ ŚWIĘCILIŚMY DZIEŃ NAUCZYCIELA

W Pekinie, gdzie dla pracowników służb polskich przebywających z rodzinami utrzymywana jest szkoła podstawowa, dzień ten wypadł imponująco. Świętowali go nie tylko Polacy, ale i nauczyciele radzieccy, pracujący w Sredniej Szkole przy Ambasadzie ZSRR. Na podniosły nastrój święta złożyły się fakty, które nie często mają miejsce poza granicami naszego kraju.

Chargé d'affaires ad interim Ambasady PRL w Pekinie, tow. Bogusław Rękas — w imieniu ministra oświaty i wychowania Jerzego Kuberskiego — wręczył Pamiątkowy Medal Komisji Edukacji Narodowej tow. Ninie Iwanownie Lebediewie — dyrektorze szkoły przy Ambasadzie ZSRR Pekinie.

N. I. Lebediewa kieruje trzeci rok 10-letnią Srednią Szkołą Ogólnokształcącą. Do wyższych klas tej szkoły uczęszcza corocznie duża grupa młodzieży polskiej (w roku szkolnym 1973/74 — 12 uczniów, w roku szkolnym 1974/75 — 14 uczniów, w bieżącym roku szkolnym 12 osób).

Młodzież nasza w trzech osta-

tnich klasach tej szkoły stanowi najliczniejszą grupę narodowościową, poza uczniami z ZSRR. Szkoła i jej dyrektorka wykazują olbrzymią troskę o naszą młodzież. Wyraża się to w dodatkowych zajęciach popołudniowych organizowanych dla niej w celu uzupełnienia braków zarówno merytorycznych, jak i językowych, w życzliwym stosunku do spraw polskich uczniów itp.

Magister filologii rosyjskiej Walentyna Barteczko, towarzysząca mężowi podczas jego służby w Pekinie, przez trzy lata bezinteresownie ucząc języka rosyjskiego dzieci uczęszczające do polskiej szkoły podstawowej, otrzymała nagrodę ministra.

Te zaszczytne wyróżnienia zostały przyznane im w uznaniu ich bezinteresownej i wyróżniającej się pracy na rzecz polskich dzieci. Podkreślając trudną i odpowiedzialną pracę spoczywającą na nauczycielu-wychowawcy oraz dziękując polskim i radzieckim pedagogom w Pekinie za ich wysiłki, tow. B. Rękas omówił działania naszej partii, rządu i społeczeństwa na rzecz edukacji i ustawicznego kształcenia.

Dzieci polskie — reprezentujące strojami ZMS, ZHP i Samorząd Uczniowski — recytowały w języku polskim i rosyjskim wzruszające wiersze o nauczycielskim trudzie oraz obdarowały wszystkich uczestników spotkania bukietkami kwiatów przygotowanymi samodzielnie przez miejscową drużynę harcerzy.

Tej bardzo miłej imprezie towarzyszyli ze strony polskiej: Leon Raczyński — pierwszy sekretarz ambasady i Stanisław Sroka — sekretarz ambasady, zaś ze strony radzieckiej: A. A. Breźniew — radca minister Ambasady ZSRR w Pekinie, W. F. Gusew — pierwszy sekretarz tej ambasady pełniący jednocześnie funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji KPZR i I. W. Utkin — drugi sekretarz Ambasady i przewodniczący organizacji związków zawodowych.

Koktailem, toastami, przyjacielskimi rozmowami i podziękowaniami towarzyszy radzieckich za wyróżnienia i przyjemny wieczór zakończyło się to niecodzienne spotkanie.

JÓZEF GARBALA
dyrektor szkoły

70-LECIE ZNP W BIAŁYMSTOKU

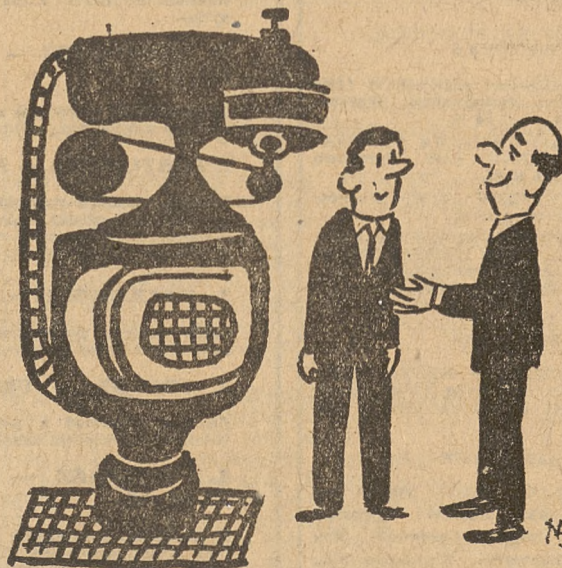
Uroczyste obchodzone siedemdziesiątce Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku. Miejska Rada Zakładowa ZNP — wspólnie z Komisją Historyczną — przygotowały uroczystość jubileuszową, w której wzięło udział około 300 nauczycieli i działaczy związkowych. Referat — przedstawiający siedemdziesięcioletni dorobek Związku Nauczycielstwa Polskiego i na tym tle osiągnięcia białostockiej organizacji związkowej — wygłosiła koleżanka Jolanta Świdzińska — prezes Miejskiej Rady Zakładowej. Trzeba dodać, że bardzo bogate materiały do tego wystąpienia zostały zebrane przez przewodniczącą Komisji Historycznej Rady — kolegę Jana Radukiewicza, seniora białostockich nauczycieli, który zabrał również głos i podzielił się swoimi wspomnieniami z zebranymi.

Przy okazji obchodów jubileuszowych zorganizowana została wystawa obrazująca dorobek naukowy, dydaktyczny i artystyczny nauczycieli Białegostoku. W trakcie uroczystości szereg nauczycieli otrzymało wysokie odznaczenia państwowe i związkowe. Prezes Miejskiej Rady Zakładowej ZNP — kole-

żanka Jolanta Świdzińska została udekorowana Złotym Krzyżem Zasługi. Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali koledzy: Jan Radukiewicz i Antoni Sielmach, przewodniczący Sekcji Emerytów Rady Zakładowej ZNP. Srebrnymi Odznakami Honorowymi „Zasłużony Białostoczczyźnie” zostały wyróżnione koleżanki: Halina Kochanowska, członek Prezydium Rady Zakładowej ZNP, Danuta Krawczyk, prezes Ogniska ZNP w Szkole Podstawowej nr 8 w Białymstoku oraz Lucyna Mazarowska, emerytowana nauczycielka, mająca wielkie zasługi w prowadzeniu tajnego nauczania w latach okupacji. Ponadto dziewiętnaście osób otrzymało Złotą Odznakę ZNP.

Jubileuszowe obchody uświetnił w części artystycznej Chór Akademii Medycznej w Białymstoku. Po imprezie w bardzo serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie władz politycznych i administracyjnych z odznaczonymi oraz z organizatorami uroczystości.

(nr)



— Ta maszyna wykonuje pracę czterech ludzi.
— A kto ją kontroluje?
— Do tego mamy pięciu specjalistów.

J. Jabłońska